Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Środa, dnia 21 lipca 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 81

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź; ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

WALKA RZĄDU Z SEJMEM

o prawo wydawania dekretu przez Prezydenta.

Koło Żydowskie głosować będzie za pełnomocnictwami, ale tylko obecnemu rządowi.

(Specjalna służba parlamentarna „Wiadomości Codziennych").

Wrażenia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zostało zakończone głosowanie nad ustawą o zmianie Konstytucji.

Wszystkie reakcyjne wnioski prawicy nie uzyskały wymaganej większości głosów i zostały odrzucone.

Z pierwotnego projektu rządowego uchwalono prawie wszystko, z wyjątkiem nadania Prezydentowi prawa veta.

Zresztą co do punktu tego rząd specjalnie się nie upierał i pozwolił na odrzucenie go.

Odrzucono również pierwszy ustęp art. 11 o prawie wydawania dekretu z mocą ustawy.

Zdawać by się mogło, że rząd nie przywiązuje większej wagi do tego punktu, albowiem sprawa pełnomocnictw dla rządu jest traktowana, jako oddzielna ustawa i najprawdopodobniej będzie przez sejm przyjęta.

Sprawa jednak przybrała inny obrót, bowiem premjer Bartel zaraz po otrzymaniu wiadomości o rezultacie głosowania i o odrzuceniu ustępu I, art. 11-go, przyszedł do sejmu i oznajmił marszałkowi Ratajowi, że rząd domaga się, ażeby przy trzeciem czytaniu głosowano nad tym artykułem po raz drugi.

W rozmowie z kilkoma posłami premjer Bartel oświadczył, że w razie gdyby ustęp ten został w trzecim czytaniu odrzucony, rząd wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje i postawi przy tym punkcie sprawę zaufania.

W ten więc sposób najbliższy czwartek będzie dniem pierwszorzędnej wagi. Gr.

Komisja konstytucyjna.

Komisja konstytucyjna w obecności ministra Makowskiego oraz premjera Bartla pod przewodnictwem prezesa Głąbińskiego, obradowała od 9 rano nad uzgodnieniem art. 8go przedłożenia komisji, który mówi o rozwiązaniu sejmu i senatu.

Jak wiadomo na wczorajszem posiedzeniu plenarnem w głosowaniu nad tym artykułem, powstały zarówno sprzeczności redakcyjne, jak i nie porozumienia między lewicą i prawicą co do praw sejmu i senatu.

Po 3 godzinnych obradach komisja konstytucyjna osiągnęła kompromis, który wyraża się w następującem sformułowaniu artykułu.

„Prezydent Rzplitej rozwiązuje sejm i senat po upływie czasu, na który został wybrany" (art. 11 Konstytucji).

„Prezydent Rzplitej może rozwiązać sejm i senat przed upływem czasu, na który został wybrany, na wniosek rady ministrów, umotywowanem orędziem, jednakże tylko raz je den z tego samego powodu".

„Prezydent Rzplitej rozwiązuje sejm i senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane, na podstawie uchwały sejmu powziętej większością trzech piątych głosów, przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów lub na podstawie uchwały senatu powziętej większością dwuch trzecich głosów przy obecności przynajmniej trzech piątych ustawowej liczby senatorów".

„Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania sejmu i senatu".

Rządowi zależało jedynie na prawie rozwiązania sejmu i senatu przez Prezydenta Rzplitej na wniosek rady ministrów. Co do tego ustępu nie było różnicy zdań między lewicą a prawicą.

Obrady na plenum.

Po godzinie 2 marszałek Rataj otworzył posiedzenie, poczem przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami Konstytucji. Głosowanie nad artykułem 8 w nowej redakcji ustalonej przez komisję konstytucyjną, odłożono do czasu wydania drukiem w nowej redakcji.

Przystąpiono do głosowania nad art. 11 t. j. najważniejszym z pośród poprawek do Konstytucji z punktu widzenia rządu. Dotyczy on wydawania przez Prezydenta Rzplitej rozporządzeń z mocą ustaw w zakresie ustawodawstwa państwowego. Najpierw głosowano nad poprawkami lewicy i mniejszości, które wyłączały z pod zakresu dekretowania przedewszystkiem ordynację wyborczą do sejmu i senatu. Poprawki te upadły.

Kompromitujące zajście.

Marszałek usiłował następnie poddać pod głosowanie cały artykuł 11ty, lewica sprzeciwiła się jednak, wobec tego marszałek starając się nadaremnie wyjaśnić, że posłowie po winni się orjentować w artykułach mając przed sobą druki, gdyż nie wy nikały wówczas takie kontrowersje, zmuszony był zwołać konwent senjorów, który rozstrzygnie w jaki sposób będzie można wyjść z obecnej sytuacji.

Odroczenie sejmu do godzinie 3-ej i pół.

Konwent senjorów postanowił na wniosek posła Głąbińskiego odroczyć posiedzenie sejmu z powodu trudności przy głosowaniu nad artyk. 11ym do godz. 3 i pół oraz zwołać natychmiast posiedzenie komisji konstytucyjnej, która zajmie się ewentualnie przeredegowaniem artykułu 11 i ustali faktyczny i merytoryczny sposób głosowania.

Znów komisja konstytucyjna.

Niezwłocznie po przerwie, zarządzonej przez marszałka sejmu zebrała się sejmowa komisja konstytucyjna dla uzgodnienia art. 11-go. W wyniku obrad komisji nie doszło jednak do uzgodnienia pod względem materjalnym, nastąpiło jednak uzgodnienie pod względem formalnym, t. jest sposobu głosowania nad artykułem 11 i poprawkami, zgłoszonemi do tegoż artykułu.

Komisja ustaliła, iż marszałek podda pod głosowanie najpierw art. 11 w brzmieniu, zaproponowanem przez komisję, o ile zaś to nie przejdzie poddany zostanie pod głosowanie ten sam tekst komisji z dodaniem jednak wyłączenia poza przewidzianemi sprawami jeszcze ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. O ile zaś i w tym brzmieniu ustęp 1 art. 11 nie przejdzie, poddany zostanie pod głosowanie znowu tekst komisji z wyłączeniem ordynacji wyborczej do sejmu i senatu oraz ustawy o organizacji samorządów i ordynacji wyborczej do organów samorządowych. Wreszcie o ileby i w tym brzmieniu ustęp 1 artykułu 11-go nie przeszedł, to dodane będzie wyłączenie ustawodawstwa robotniczego.

Po przerwie Izba przystąpiła do głosowania nad art. 8-ym, który przyjęto w redakcji, ustalonej na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej. Nad art. 11-ym głosowano według ustalonego na komisji porządku. Ponieważ jednak wszystkie wnioski upadły dla braku kwalifikowanej większości, nie wyłączając wniosku komisji, tem samem

skreślono pierwszy ustęp art. 11-go który mówił o prawie dekretowania Prezydenta w czasie między kadencjami sejmu.

Przystąpiono następnie do ustępu 2-go tegoż artykułu, który mówi o prawie dekretowania na podstawie specjalnej ustawy o pełnomocnictwach.

Ustęp tem po odrzuceniu poprawek został przyjęty w brzmieniu komisyjnem większością 259 przeciwko 95 głosom.

Przy ustępie 3-im tegoż artykułu, który mówi o sposobie wydawania rozporządzeń Prezydenta po odrzuceniu poprawek w sprawie utworzenia rady stanu, cały ustęp przyjęto bez sprzeciwu.

Również przyjęto artykuł 12, zawierający postanowienie, że wniosek o ustąpienie ministra nie może iść pod głosowanie na tym samem posiedzeniu, na którem został zgłoszony.

Artykuł 13, przenoszący z przyszłego sejmu na następny prawo rewizji Konstytucji, o ile przyszły sejm będzie rozwiązany przed upływem roku, został również przyjęty bez sprzeciwu.

Artykuł 14 i 15 zawierające klauzule wykonawcze i termin wejścia w życie ustawy, zostały przyjęte.

W ten sposób zakończono 2 gie czytanie ustawy o zmianie Konstytucji. Czytanie ustawy nastąpi prawdopodobnie w czwartek.

Następnie przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o pełnomocnictwach. Pierwszy przemawiał poseł Chrucki, który imieniem klubu ukraińskiego oświadczył, że klub jego stając w obronie parlamentaryzmu będzie

głosował przeciwko pełnomocnictwom.

Analogiczne co do końcowego wniosku oświadczenie złożył poseł Ballin motywując stanowisko swego klubu brakiem zaufania do obecnego rządu.

Przemówienie posła Grynbauma.

Następnie głos zabrał

poseł Grynbaum

i wygłosił bardzo obszerne i rzeczowe przemówienie, któremu całe audytorjum przysłuchiwało się w wielkim skupieniu.

Przemówienie to wywołało wiel kie niezadowolenie na ławach prawicy, która przerywała mówcy ciągłemi okrzykami.

Poseł Grynbaum nawiązując do ostatniego przemówienia premjera Bartla stwierdził, że

Koło Żydowskie jest zadowolone

ze szczerego tonu premjera, który był pierwszym w Polsce premjerem, mającym odwagę jasno i bez ogródek mówić o kwestji żydowskiej.

Następnie poseł Grynbaum oświadcza, że

Koło Żydowskie głosować będzie za pełnomocnictwami dla rządu ale wniesie poprawkę, żeby pełnomocnictwa te dotyczyły tylko obecnego rządu.

Następnie poseł Dąbski również oświadczył, że stronnictwo chłopskie chce dać rządowi pełnomocnictwo na podstawie programu, który ten rząd przedstawił.

Poseł Dachowski oświadcza, że będzie głosował za wnioskami w sprawie pełnomocnictw.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Czem grożą Europie kryzysy gabinetowe we Francji.

Sądziliśmy dotychczas, że pod względem rozgardjaszu sejmowego i częstości kryzysów gabinetowych Polska stoi na pierwszem miejscu wśród państw europejskich.

Tłumaczymy zazwyczaj smutny ten objaw w Polsce niedostatecznem wyrobieniem politycznem naszej ludności, wpływem epoki niewolnictwa, wreszcie nieszczęsnemi tradycjami historycznemi.

Tymczasem widzimy, że we Francji nie tylko nie jest lepiej, ale może o wiele gorzej.

W silnej, bogatej, wysoce rozwiniętej Francji, w kraju, który ma być wzorem narodów, rządy zmieniają się z dnia na dzień i to w chwili, kiedy kraj przeżywa niesłychany kryzys walutowy.

W chwili niebezpiecznej dla kraju, kiedy jedyną drogą ratunku jest ujęcie steru rządów w silne ręce i podporządkowanie się wszystkich partyj jednej osobistości uposażonej w odpowiednie pełnomocnictwa, — parlament francuski na to zdobyć się nie może. Waśnie partyjne nie ustają. Zanim jeden rząd zabiera się do pracy, już pod nim przeciwnicy dołk kopią.

Dziś obalł Herriot gabinet 10-ty Brianda, jutro prawdopodobnie przeciwnicy Herriota uczynią to samo.

Partyjnictwo zachwaszcza tedy nietylko życie młodego państwa polskiego, lecz i starej, kulturą przesiąkniętej Francji.

Na giełdach europejskich tymczasem frank stacza się w przepaść a z nim dobrobyt ludności francuskiej. Podczas gdy Herriot podstawia nogę Brianдowi, a Briand Herriotowi, kurczą się zarobki mas pracujących, topnieją oszczędności skrzętnych mieszczan francuskich, a wzbogaca się ich kosztem międzynarodowa spekulacja.

Przeciw parlamentaryzmowi mnożą się ostatniemi czasy z każdych stron utyskiwania i skargi. Uważają go za ustrój państwowy już przeżyty, nie odpowiadający potrzebom naszego wieku, bo nie zdolny do spełnienia swych żądań. Na rozmaitych punktach Europy gotuje się szturm generalny przeciw rządom ludu, na których miejsce mają przyjść rządy jednostek — a'la Mussolini.

Wypadki, króre rozgrywają się obecnie w Francji w ojczyźnie parlamentaryzmu nowoczesnego, są wodą na młyn zwolenników dyktatury.

To co się dzieje obecnie we Francji, zabija resztki wiary w zdolność do pracy i użyteczność parlamentów i toruje drogę Mussolinim wszystkich narodowości.

Jeśli bowiem w Paryżu, w stolicy świata cywilizowanego, na czele państwa stanie dyktator, — będzie to hasłem do burzenia parlamentów w całej Europie. Dr. N. E.

Co mówi o konferencji mniejszości w Genewie dr. Ammende.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz. (Gr) tel.:

Przejazdem do Rygi bawił kilka dni w Warszawie sekretarz generalny Biura Wszechświatowej Konferencji Mniejszości Narodowych w Genewie dr. Ewold Ammende.

Dr. Ammende przyszedł wczoraj do sejmu, gdzie odbył dłuższą konferencję z posłem Grynbaumem i przedstawicielami innych mniejszości.

W wywiadzie dr. Ammende oświadczył sprawozdawcy naszemu, że na konferencji, mającej się odbyć dn. 25 sierpnia w Genewie reprezentowane będą mniejszości wszystkich państw, przyczem zaznaczył, że liczba grup powiększyła się znacznie, albowiem przybyła grupa mniejszości polskiej w Rumunji, czeskiej i Austrji i t. d.

Na konferencji poruszone będą sprawy zagwarantowania mniejszościom wolności kulturalnej, uregulowanie kwestji językowej, równouprawnienie gospodarcze i t. d.

Po długich i ciężkich cierpieniach zgasła w Bogu przeżywszy lat 73, moja najukochańsza Żona, nasza droga Matka i Babka

ś. p. Jeta z Fridentalów

PRZEDECKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, w środę, dnia 21-go lipca b. r. o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 35, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

Konferencja kupiectwa żydowskiego z ministrem Kwiatkowskim.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz." (Gr) tel.:

Wczoraj odbyła się w ministerstwie handlu i przemysłu konferencja z delegacją kupiectwa żydowskiego z całej Polski.

W konferencji brali udział dyr. dep. przemysłowego Dąbrowski, wicem. handlu i przem. Doleżel, wicem. skarbu Czechowicz oraz delegaci ministerstw spraw wewnętrznych i pracy.

Z ramienia Centralnego Związku Kupców występowali sen. Trusker, sen. Szereszewski, poseł Wiślicki, inż. Zajdeman i t. d.

Reprezentowane były wszystkie większe miasta.

Z Łodzi w konferencji brali udział: dr. Sachs, mec. Hajman, dyr. Baruch i p. Eisner.

Zagaił konferencję p. m. Kwiatkowski.

W przemówieniu swojem p. minister podniósł ogromne znaczenie handlu w życiu, nietylko gospodarczym ale i również zagranicznem.

Handel — mówił p. minister—był traktowany dotąd po macoszemu, ale uczynię wszystko, żeby to zmienić.

Całą dyskusję o referacie ministra Kwiatkowskiego podzielono na 5 części.

1) o polityce rządu w stosunku do handlu referował sen. Trusker.

2) handel wewnętrzny i zewnętrzny ref. poseł Wiślicki.

3) sprawy finansowe ref. sen. Szereszewski.

4) sprawy przemysłu ref. inż. Zajdeman

5) referat ogólny ref. p. Eizenstajn.

Następnie wywiązała się dyskusja ogólna w której głos zabrał również przedstawiciel Łodzi dr. Sachs, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Na zakończenie głos zabrał raz jeszcze p. minister Kwiatkowski, który przyrzekł roztoczyć opiekę nad postulatami żydowskiego kupiectwa i prosił delegatów, by w jego imieniu wlali otuchę w serce kupców Żydów, bowiem zbliża się czas, gdy raz na zawsze zerwie się z przestarzałemi metodami ucisku i handel będzie mógł odegrać rolę taką, jak na Zachodzie.

GABINET HERRIOT'A WE FRANCJI.

PARYŻ, 20.7. — Gabinet ukonstytuował się, jak następuje: Prezesura i sprawy zagraniczne — Herriot, sprawiedliwość — Colrat, sprawy wewnętrzne — Chautemps, finanse — de Monzie, wojna — Painleve, marynarka — Renauld, handel—Loucheur, oświata — Deladiar, roboty publiczne — Hosse, rolnictwo — Queuillo, prace — Pasquet, emerytury — Bonnet, kolonje — Dariac.

PARYŻ, 20.7. — (Tel. wł.) Sytuacja nowego rządu jest tego rodzaju, że nikt z polityków francuskich nie rokuje długiego życia gabinetowi. Na ogół całe odium niechęci zwraca się przeciw Herriotowi, który zdaniem niektórych pism, obsadził gabinet swoimi najbliższemi przyjaciółmi.

„Gabinet Herriota i jego przyjaciół" nie ma programu politycznego i przedewszystkiem programu finansowego, tak niezbędnego w dzisiejszej chwili dla Francji. Herriot jest powszechnie uważany za tego, co przeszkodził i uniemożliwił dzieło sanacji finansów francuskich.

Panika walutowa w Paryżu.

PARYŻ, 20.7. — Wczoraj podczas, gdy Herriot z trudem doprowadzał do końca rokowania w sprawie rządu, mieszkańców Paryża ogarnęła gorączka spekulacyjna. Pod wpływem wiadomości z giełdy o wzroście kursu dolara z 200 franków na 225, tłumy ludzi rzuciły się do kas oszczędnościowych i banków wycofując pieniądze i kupując obce waluty.

W wielkich domach towarowych wstrzymano sprzedaż ponieważ kupcy czekali na zwyżkę cen i dopiero dziś po zwyżkowych cenach zamierzają sprzedawać. Ceny w oknach wystawowych zostały wczoraj szybko podwyższone. W kołach finansowych utrzymują, że zwyżka dolara została spowodowana sztucznie, aby przyspieszyć akcję Herriota. Chciano wywołać przez podbicie kursu dolara nastrój sztucznej paniki i zmusić wahających polityków do szybkiej decyzji.

Głosy prasy.

PARYŻ, 20.7. — Gabinet Herriota napotkał na bardzo nieprzychylne przyjęcie w prasie paryskiej. Z wyjątkiem „Quotidien" który wypowiada się z pełnem uznaniem o nowym rządzie, oraz „L'Oeuvre" i „Volonte", które piszą o ministrach Herriota bardzo powściągliwie. Pozostałe dzienniki zajęły stanowisko opozycyjne. „Echo de Paris" i „Gaulois" przepowiadają Francji wielkie niepowodzenia w polityce zagranicznej. Herriot zaprzepaścił sprawę Ruhry i dziś obawiać się należy, że wyrzeknie się także okupacji Nadrenji jako środka gwarancji spłat niemieckich. W Anglji rząd Herriota napotka niewątpliwie na dużą niechęć, gdyż Baldwin traktuje Herriota z nieufnością, pamiętając o jego sympatjach dla sowietów.

Zamach bombowy na Górnym Śląsku.

Nocy ubiegłej dokonano w Wołowcu zamachu bombowego.

W miejscowości tej proboszczem jest ksiądz Dudek, brat osławionego członka Volksbundu, który skazany przez nasze sądy, zdołał zbiec za granicę do Niemiec.

Wskutek zamachu bombowego cała plebanja została zniszczona.

Ks. Dudek wyszedł z wypadku względnie szczęśliwie, uchodząc z życiem, aczkolwiek z poważnemi obrażeniami.

Bomba.

Jak stwierdzono, zamachu dokonano przy pomocy bomby, dość prymitywnie skonstruowanej, jednakowoż o wielkiej sile wybuchowej.

Był to kawał rury przeszło metrowej długości, napełnionej materjałem wybuchowym, jakiego używają górnicy w kopalniach.

Aresztowania.

W związku z tym wypadkiem aresztowano kilku osobników.

Prowadzone z wielkiem natężeniem śledztwo trwa w dalszym ciągu. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Tło.

Na jakiem tle zamachu tego dokonano, dotychczas nie wiadomo.

Całkowitego wyjaśnienia sprawy spodziewać się należy w najbliższych godzinach.

60.000 dolarów dla Będzina na walke z chorobami.

Dla powiatu będzińskiego przyznała rockefellerowska fundacja 60 tys. dolarów na akcję zapobiegawczą przeciw chorobom. Pieniądze te mają być wypłacone w okresie 5 letnim.

W sprawie tej bawił w Zagłębiu dr Bevier, przedstawiciel fundacji w Paryżu. Pierwsza rata nadejść ma z Nowego Jorku w najbliższym czasie.

Tajemnicze zniknięcie króla Borysa.

LONDYN, 20.7. — „Daily Mail" donosi z Genewy, iż w całej Szwajcarji panuje wielkie zaniepokojenie z powodu tajemniczego zniknięcia króla bułgarskiego Borysa, który opuścił Medjolan w ubiegłą niedzielę i miał udać się do Szwajcarji. Z tą chwilą wszystkie ślady króla zginęły.

Po deklaracji prezesa ministrów.

Nareszcie rząd przemówił... Niewiadomo czemu stało się to dopiero teraz. Tłumaczenia prasy rządowej, że premjerowi zależało na tem, aby ekspose jego zostało wygłoszone dopiero wówczas, gdy rząd będzie już w stanie wykazać się pewną dokonaną pracą, nie wytrzymują krytyki, bowiem zarzuty czynione rządowi odnosiły się do braku programu wówczas, gdy sejm i komisje jego rozpoczęły swe obrady nad projektami zmiany Konstytucji i pełnomocnictw.

Zaoszczędzonoby w ten sposób wiele czasu i usuniętoby te wątpliwości, jakie wynikały z braku autorytatywnego oświadczenia rządu o tem jakich pełnomocnictw żąda, przy jakich zmianach Konstytucji będzie obstawał, a jakim zmianom się przeciwstawi.

Jak widać, rząd p. prof. Bartla przekonał się dopiero podczas dyskusji w komisji konstytucyjnej, iż pomysły chjeno-piasta, który opierając się na inicjatywie rządu pragnie upiec przy niej swą reakcyjną pieczeń, przedstawiają poważne niebezpieczeństwo dla demokratycznego ustroju państwa i jego byta. Dobrze się tedy stało, iż p. prof. Bartel podkreślił w swem ekspose niedwuznacznie, iż rządowi chodziło tylko o bardzo nieliczne i najpilniejsze zmiany, jakie już teraz muszą być uskutecznione.

Mówiąc o dotychczasowej pracy rządu, wspomniał prof. Bartel o osiągniętej równowadze budżetowej. Zaznaczyć należy, iż jakkolwiek fakt ten podany przez premjera jest napozór niezmiernie radosny, to jednak nie licuje z godnością „rządu pracy" i czyna, za jaki gabinet obecny pragnie uchodzić, aby fakty, mające swe źródło poza nim i od rządu zupełnie niezależne posiadające zresztą wątpliwą wartość, przypisywać sobie jako zasługę.

A tak się właśnie ma rzecz że zrównoważonym budżetem, który jest niestety wynikiem sprowadzenia do minimum importu, przy bardzo nędznym eksporcie.

Aktywny bilans handlowy, uzyskany w takich warunkach nie może wywołać z naszej strony zachwytu. Co zaś do wzmożonego eksportu węgla, to dzieje się to wskutek przychylnej dla nas konjunktury, spowodowanej strajkiem górników angielskich...

Przyznać jednak należy, iż druga część deklaracji rządowej, mówiąca o planach gabinetu p. Bartla na przyszłość, zawiera cały szereg ustępów, zasługujących na szczególną uwagę opinji społecznej.

A więc, o ile codzi o politykę wewnętrzną, to p. premjer zdobył się na specjalnie silne akcenty w tym miejscu swego przemówienia, w którym mówił o mniejszościach narodowych.

Jesteśmy do „mocnego" traktowania tych spraw przyzwyczajeni.

Przypominamy sobie sławetne wystąpienie b. premjera, generała Sikorskiego, który w sposób nader energiczny sformułował swego czasu swój stosunek do mniejszości narodowych.

Treść jednak przemówienia ówczesnego premjera Sikorskiego jest djametralnie przeciwna temu co o mniejszościach narodowych wogóle, a o Żydach w szczególności powiedział w swej deklaracji p. Bartel.

Podnosimy ten z największem zadowoleniem fakt, iż rząd p. Bartla zdobył się na męskie i uczciwe postawienie kwestji żydowskiej, na co żaden z dotychczasowych rządów zdecydować się nie mógł.

P. prof. Bartel oświadczył, że rząd jego będzie wobec wszystkich obywateli bez różnicy narodowości stosował przepisy Konstytucji, że żadnych specjalnych paktów z przedstawicielami ludności żydowskiej nie będzie zawierał. Jest to stanowisko już dawno zajęte przez demokratyczny odłam żydowskiej reprezentacji narodowej.

Stojąc właśnie na tem stanowisku zwalczaliśmy nieszczęsną „ugodę" zainscenizowaną przed Stanisława Grabskiego.

Żądamy bowiem jedynie bezwzględnego stosowania Konstytucji oraz obowiązujących traktatów międzynarodowych. P. premjer Bartel oświadczył, iż rząd jego ma zamiar postępować w myśl tych haseł, dodał ponadto, iż sprzeciwia się antysemityzmowi „ekonomicznemu", stosowanemu przez rządy poprzednie, a dającemu się tak boleśnie we znaki ludności żydowskiej.

Na tle dotychczasowych, poglądów dominujących w tej sprawie zarówno w sferach rządowych, jak i w opinji społecznej, nabiera oświadczenie to specjalnego znaczenia.

Oceniając należycie stanowisko rządu p. Bartla w kwestji żydowskiej, musimy z ostatecznem ustosunkowaniem sie do niego zaczekać, aż do chwili, gdy rząd zacznie program swój urzeczywistniać w życiu codziennem. Zdajemy sobie sprawę, iż w pracy tej napotka rząd na znaczne trudności ze strony biurokracji, która będzie czyniła wszystko, aby rozsądne poczynania rządu sparaliżować. A z „czyszczeniem" aparatu urzędniczego idzie jakoś bardzo ospale.

Korzystnem było również oświadczenie p. Bartla, o pokojowych zamiarach rządu, dziwnie jednak brzmiał ustęp, w którym p. premjer w odpowiedzi na okrzyk jednego z posłów endeckich oświadczył, że „politykę zagraniczną prowadzi minister wojny, ale rząd za całą politykę zagraniczną bierze odpowiedzialność".

Czy oświadczenie to było wskazanem choćby ze względu na wrażenie, jakie wywrze zagranicą oraz czy podniesie ono autorytet ministra spraw zagranicznych p. Zalewskiego, pozwolimy sobie wątpić.

Objektywny sąd o całości ekspose p. Bartla jest jednak niewątpliwie korzystny.

E. Neugoldberg.

Historja zamachu na Kemala paszę.

Konstantynopol, w lipcu 1926 r.

Kemal pasza, prezydent republiki tureckiej, ma zwyczaj dorocznie w ciągu paru tygodni zwiedzać po kolei rozmaite okolice państwa tureckiego. A czyni to sposobem Harun Al Raszyda. Przechadza się bezceremonjalnie między ludnością, informuje się o jej położeniu i życzeniach. Unika tylko dawnej stolicy państwa, zdetronizowanego Konstantynopola, w którym nogajego nie powstała od roku 1920.

W czerwcu tego roku przypadła kolej na objazd wybrzeży morza Egejskiego i Marmara, na odwiedzenie Smyrny, w której zwycięski wódz cieszy się szczególną popularnością.

Parę dni przed zapowiedzianym przyjazdem prezydenta trzech ludzi przybyło do Smyrny. Przywódcą tej grupki był Zia Hurszid Bey, b. poseł z Lasistanu do pierwszego zgromadzenia narodowego, b. radjotelegrafista w marynarce niemieckiej. Towarzyszyły mu dwie podejrzane jednostki, bywalcy więzień, Ismail i Jussuf. W walizach przywieźli bomby, w kieszeniach mieli rewolwery. Celem ich przyjazdu było wykonanie zamachu na Kemala paszę. Mieli listy polecające do b. oficera żandarmerji, Ediba zwanego Sary Effe, który ułatwił im poruszanie się po mieście.

Odbyły się liczne tajemne narady. Ustalono że 16 czerwca o 6-ej wiecz. Hurszid i dwaj jego wspólnicy rzucą bomby na przejeżdżającego powozem Kemala. Spiskowców miał oczekiwać samochód, by przewieźć ich nad morze. Kreteńczyk, Szefki Bey sam niewtajemniczony w spisek, miał im użyczyć swego statku.

Lecz w ostatniej niemal chwili Ediba opuściła odwaga. B. oficer żandarmerji opuścił nagle Smyrnę. Szefki Beya zaś zaniepokoiło podejrzane zachowanie się spiskowców i niezwykła wysokość ofiarowanego mu wynagrodzenia. 15 czerwca wiecz. zawiadomił o swych podejrzeniach walego Smyrny. W nocy spiskowcy zostali zaaresztowani.

Przypuszczano zrazu, że jedynym autorem spisku jest Hurszid, po lityk ambitny, nienawidzący osobiście Kemala. Lecz władze na podstawie śledztwa doszły niebawem do przeświadczenia, że b. poseł i jego towarzysze byli jedynie narzędziami za którymi ukrywał się spisek szeroko rozgałęziony, o daleko idących celach politycznych, kierowany przez bardzo wpływowe dłonie. Okazało się, że list polecający Hurszida Edibowi podpisany był przez Szukri Beya, posła z Ismid, jednego z najbardziej wpływowych opozycji parlamentarnej.

Szukri Bey miał za sobą bardzo bogatą przeszłość. Z zawodu był nauczycielem szkoły ludowej, został później szefem bandy w Macedonji, wypłynął pod rządami młodo-tureckimi, obejmując stanowisko gubernatora, a później ministra oświaty. Anglicy zesłali go na Maltę. Po powrocie wybrany został do parlamentu i stał się jednym z przywódców opozycji. „Z fanatyczną zaciekłością przygotowywał spisek" — zeznał jeden z oskarżonych w czasie rozprawy sądowej. Szukri Bey był tym, który według aktu oskarżenia wyszukał, wynajął i uzbroił morderców.

Zeznania Hurszida i jego wspólników sięgnęły jeszcze dalej, obciążając wielu innych jeszcze członków opozycji parlamentarnej, z których jedni — Nedżati z Erzerum, Abeddin z Sarukar wzięli udział bezpośredni w spisku, inni zaś byli wtajemniczeni w przygotowujący się zamach.

Rozprawa przeciw spiskowcom odbyła się w Smyrnie przed trybunałem nadzwyczajnym, t. zw. „Trybunałem Niepodległości", mającym za zadanie bronić bytu i bezpieczeństwa republiki, a złożonego nie z zawodowych sędziów, lecz z posłów, i niekrępującego się przepisami procedury.

Cała Turcja śledziła z zapartym oddechem przebieg rozprawy i raduje się z głębi serca, że ocalał największy obrońca jej państwowego bytu i znaczenia. Śmierć Kemala bowiem byłaby nieszczęściem, mogącym pociągnąć za sobą katastrofalne dla państwa następstwa — z tego każdy zdaje sobie tutaj sprawę.



Nowy ambasador angielski w Berlinie
SIR RONALD LINDSAY.

Seperatyzm dominjów angielskich.

(Korespondeneja własna „Wiadomości Codziennych").

Zbliża się jesienna konferencja Imperjum Brytyjskiego, mająca obradować nad szeregiem ważnych spraw politycznych i gospodarczych. Już dziś z całą stanowczością rzec można, że na tym zjeździe premjerów metropolji i dominjów wyłonią się bardzo ostre konflikty, zarysowujące się coraz wyraźniej pomiędzy Anglją, a jej usamodzielnionemi kolonjami. Zwiastunami tych głębokich rozdźwięków są znamienne manifestacje odruchowe i ważkie posunięcia planowe, dokonane w ostatnich czasach przez obie strony. Baldwin zamierzał, w związku z październikową konferencją, przybrać tytuł pierwszego ministra zjednoczonego Imperjum. Dominja jednak uważały zgodnie ten, w gruncie rzeczy, czysto teoretyczny przejaw zwierzchnictwa za niedopuszczalny zamach na ich niezawisłość i zgłosiły kategoryczny sprzeciw.

Od chwili wybuchu wojny ludność metropolji powiększyła się przeszło o przeszło 4 miljony, cyfry natomiast eksportu wykazują stały spadek, tłomaczący chroniczny już niemal stan przesilenia. To wysoce niepomyślne zjawisko przypisać należy w pierwszej mierze znacznemu postępowi, który ujawniają hutnictwo oraz metalurgja we Francji i Niemczech, produkcja maszyn w Belgji i Nadrenji, przemysł włókienniczy we Francji i Włoszech, a zwłaszcza rozkwit handlu wywozowego w Stanach Zjednoczonych.

Anglja traci coraz bardziej swoje niegdyś przemożne stanowisko na rynkach amerykańskich i azjatyckich. Najdotkliwiej bodaj daje się odczuć to groźne wypieranie przemysłu angielskiego w krach Ameryki Południowej oraz Centralnej, które stały się w czasie wojny terenem zwycięskiej ekspansji finansowo-gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

Wymownie ilustrują ten stan rzeczy objektywne dane statystyczne. Eksport do Argentyny wynosił w 1913 r. 31 proc. ogólnego wwozu, w 1924 ym zaś zaledwie 22 proc., do Chili spadł z 30 proc. na 20 proc., do Argentyny zmniejszył się o 9 proc. i t. d. Wywóz węgla do Ameryki Południowej stanowił w 1913-ym r. 6.913.000 ton i zredukował się po 12-tu latach zaledwie do 4.220.000 ton. Sytuacja pogorszyła się w ostatnich czasach do tego stopnia, że Board of Trade zmuszone było oficjalnie przyznać, iż w niedalekiej stosunkowo przyszłości jedynymi rynkami zbytu pozostaną dominja i kolonje.

O tej krytycznej ewentualności wiedzą doskonale mężowie stanu w Kanadzie, Afryce i Australji, zmuszeni przeprowadzać w parlamentach prohibicyjne niemal stawki celne, zabezpieczające import angielski przed niebezpieczną konkurencją innych krajów. Anglja pragnie takim sposobem ratować swój bilans handlowy. Ludność dominjów, nabywając, wskutek sztucznych ochron taryfowych większość zagranicznych wyrobów po znacznie wyższych cenach, płaci pośredni haracz za zaszczyt należenia do Imperjum Brytyjskiego. Ekwiwalent ten wydaje się jednak być niedostateczny, skoro hasła separatystyczne zyskują coraz więcej zwolenników we wszystkich werstwach odnośnych społeczeństw.

Manifestacje odrębności politycznej stają się zjawiskiem coraz częstszem. Wszystkie dominja pragną mieć własnych przedstawicieli dyplomatycznych, zastrzegają sobie prawo decyzji w kwestjach umów międzynarodowych zawieranych przez Londyn w imieniu Zjednoczonego Imperjum. Najgroźniejszymi może są przejawy sympatji proamerykańskich, zdradzanych już nietylko przez Kanadę, ale nawet i przez daleką Australję. Przedstawiciel dyplomatyczny tego kraju, opuszczając Waszyngton, oświadczył publicznie, iż pomiędzy tymi dwoma narodami łączność jest znacznie ściślejsza, aniżeli pomiędzy Australją i Anglją. Generał Hertzog jest zdania, że Afryka Południowa z Wielkobrytanją związana jest jedynie unją personalną w osobie króla.

Konferencja w tych warunkach zwołana może być źródłem rozmaitych komplikacji, zmuszających Anglję do zasadniczej rewizji wszystkich swoich dotychczasowych metod politycznych i gospodarczych.

*. T.

Łódź ma uratować partję Pryłuckiego.

Ostatnie posiedzenie rady naczelnej dogorywającej partji.

Pisaliśmy już o przebiegu posiedzenia, które rada naczelna organizacji folkistycznej odbyła w tych dniach w naszem mieście.

Przyczyną wybrania Łodzi jako miejsca obrad, należy dopatrywać się w tem, że w siedzibie rady naczelnej w Warszawie, organizacja folkistyczna jest bardzo zdyskredytowana. Łódź miała uratować sytuację...

Dowiadujemy się jednak, że i w naszem mieście kierownictwo partji folkistycznej doznało zawodu.

Poszczególni członkowie wystąpili z ostrą krytyką przeciwko taktyce kierownictwa, szczególnie zaś przeciwko działalności posła Pryłuckiego.

Uchwalono przystąpić do zreorganizowania partji. Akcję reorganizacyjną ma przeprowadzić zarząd łódzkiego oddziału wraz z łódzkimi członkami nowo wybranej egzekutywy. Ma to być ostatnią „deską ratunku" dla dogorywającej organizacji folkistycznej. Przyjęto szereg uchwał o dalszej taktyce organizacji. Między in. przyjęto charakterystyczną uchwałę o stanowisku członków partji, zasiadających w reprezentacjach gminnych do sprawy palestynskiej.

Ustalono, że przedstawiciele folkistyczni będą głosowali przeciwko wybieraniu odrębnych komisji dla spraw palestyńskich, będą jednak brali udział w pracach takich komisyj, o ile takowe zostaną wybrane...

Z życia żydowskiego.

O zamachu na Pereca Sztajna.

Paryż. 20-go czerwca. (tel. wł). Obrońca Szalema Szwarcbarda, adw. Torres objął także obronę interesów rodziny Pereca Sztajna, do którego strzelali chuligani ukraińscy.

Donoszą, że w Paryżu powstała organizacja chuliganów ukraińskich, której zadaniem jest teroryzować wszystkie osoby, które się zgłosiły w procesie Szwarcbarda, jako świadkowie.

Koleje życia Pereca Sztajna.

Z Parzża donoszą:

Perec Sztajn, który został napadnięty przez chuliganów ukraińskich, przeżył w ostatnich czasach straszną tragedję rodzinną.

Był on stałym mieszkańcem Rostowa nad Donem. Z zawodu jest krawcem. Podczas pogromu zamordowano żonę Sztajna i jego samego ciężko zraniono.

Od tego czasu cierpi on na chorobę nerwową i nie może normalnie pracować.

Po śmierci żony został on z 4-giem dziećmi w wielkiej nędzy. Chciał wyemigrować z Rosji do Palestyny, ale nie dostał wizy wjazdowej. Pojechał tedy z dziećmi do Argentyny, ale cierpiał tam głód i nędzę. Stamtąd wrócił z dwoma synami do Paryża, a pozostałych dwuch musiał zostawić w Buenos Ajres, w jakimś azylu, albowiem nie miał dla nich na koszta podróży.

W Paryżu znwu nie znalazł pracy. Starszy syn jego, Rubin, jako dobry mechanik dostał posadę i utrzymywał ojca i młodszego brata, który uczęszczał do szkoły francuskiej. Ale Rubin pewnego dnia znikł. pozostawiając ojca i brata bez żadnych środków do życia, przeto Perec Sztajn musiał wyprowadzić się z hotelu i przeniósł się z synem do schroniska dla emigrantów żydowskich w Paryżu.

W dniu napadu leżał na trawie przed schroniskiem i grzał się na słońcu.

Stosunki handlowe palestyńsko-rosyjskie.

Wydalony niedawno z Palestyny sowiecki przedstawiciel handlowy A. Glezer opowiada w „Ekonomiczeskaja Żiźń" o stosunkach handlowych palestyńsko rosyjskich co następuje:

Palestyńsko rosyjskie towarzystwo handlowe Arcos, którego przedstawicielem był p Glezer założone zostało w r. 1923 w Jaffie celem wznowienia przedwojennych stosunków handlowych między Rosją a Palestyną. W r. 1912 eksportowała Rosja towary wartości 100.000 funtów szt. do Palestyny, Palestyna zaś do Rosji towary za 45.000 funtów.

Obecnie wzmaga się coraz bardziej siła nabywcza ludności palestyńskiej, to też istnieją dla Rosji znaczne widoki eksportu. Obecnie panuje żywy ruch handlowy między Rosją a Palestyną.

W r. 1925 sprzedała Rosja Palestynie towary za 80.000 funtów.

Najważniejszemi artykułami, które Palestyna sprowadza z Rosji są: drzewo, cement, ziemniaki i ropa ziemna.

Memorjał Ligi kobiet żydowskich.

do międzynarodowego kongresu kobiet.

Liga kobiet żydowskich w Genewie przedłożyła międzynarodowemu kongresowi kobiet, który odbywał się w dniach 8—15 lipca w Dublinie (Irlandja) memorjał, wskazujący na wzmożenie się agitacji antysemickiej i na niebezpieczeństwa, które stąd powstają dla idei pokoju powszechnego. Memorjał zwraca przedewszystkiem uwagę na ostatnią konferencję antysemitów węgierskich, gdzie uchwalono posługiwać się przeciw Żydom środkami terorystycznemi i in. scenizować pogromy. Wobec tych niebezpieczeństw zażądała liga kobiet żydowskich, aby międzynarodowy kongres kobiet żydowskich wyłonił specjalną komisję do walki z antysemityzmem, jakoteż, aby uchwalił rezolucję przeciw szerzeniu haseł antysemickich wśród młodzieży.

Interpelacje palestyńskie w parlamencie angielskim.

W Izbie gmin zainterpelował Sir Gezald Strickland ministra spraw wewnętrznych, czy osoby, wyjeżdżający z Anglji do Palestyny celem osiedlenia się w tym kraju, tracą prawa obywatelskie angielskie. Zastępca ministra odpowiedział, że przez stały pobyt w Palestynie nie traci się obywatelstwa angielskiego.

Puth. Kenworthy powtórzył swą interpelację w sprawie 140-tu emigrnntów, których w drodze z Mezopotamji do Palestyny zatrzymano w Bagdadzie, nie pozwalając im na dalszą podróż. Minister kolonji Amery odpowiedział, że jeszcze 5 lipca wystosował odpowiednie zapytanie do władz w Bagdadzie, lecz dotychczas nie otrzymał odpowiedzi.

Bezrobotni Żydzi w Paryżu.

PARYŻ, 20. 7. (Tel. wł.). W związku z kryzysem gospodarczym panującym obecnie w Paryżu, odbyły żydowskie i rosyjskie organizacje naradę w sprawie robotników zagranicznych, pozbawionych pracy, których liczba z każdym dniem wzrasta.

Organizacja zawodowa robotników palestyńskich.

JEROZOLIMA, 19.7. (Tel. wł.) — Wedle najnowszej statystyki obejmuje organizacja zawodowa robotników żydowskich w Palestynie („Histadrut Haowdim") — 21.707 członków. Między nimi znajduje się 4425 w służbie poczt., telegrafu i koleji i 6400 robotników rolnych.

Wodociągi w Jerozolimie.

TEL-AWIW, 19.7. (Tel. wł.) Dnia 16 bm. oddano do użytku nowe wodociągi w Jerozolimie. Ceromonja poświęcenia odbyła się w obecności lorda Plumera. Woda pochodzi ze źródła Ein Tara, oddalonego o kilka kilom. od miasta.

Emigracja do Palestyny.

Urząd emigracyjny zawiadamia tutejsze organizacje żydowskie, że stan rynku pracy w Palestynie pozwala na przyjęcie od chwili obecnej do dnia 30 li topada r. b. tylko 2500 robotników żydowskich.

Świadectwa te wydawane będą w pierwszym rzędzie mężczyznom mającym mniej niż 35 lat.

Utrudnienia dla emigracji żydowskiej do Afryki południowej.

KAPSZTAT, 19.7. (Tel. wł) W parlamencie południowo afrykańskim zaatakował poseł Marwik ostro rząd, ponieważ dał on pewnej liczbie emigrantów żydowskich z Litwy zezwolenie na wjazd do kraju. Minister spr. wewnętrznych odpowiedział, że wszyscy odnośni emigranci zaopatrzeni zostali jeszcze przed swem przybyciem do kraju pracą i środkami utrzymania.

Czytajcie i prenumerujcie „Wiadomości Codzienne".

Przed procesem gen. Malczewskiego.

Jak się broni oskarżony?

Wywiad z obrońcą gen. Malczewskiego, d-rem Pierackim.

LWÓW, 20 lipca. Przybyły wczoraj z powrotem do Lwowa obrońca gen. Malczewskiego adwokat dr. Pieracki udzielił przedstawicielom prasy swoich wrażeń z odwiedzin gen. Malczewskiego w więzieniu na Antokolu w Wilnie.

Wedle słów dra Pierackiego gen. Malczewski znajduje się w dobrem zdrowiu i narwowo jest zupełnie opanowany. W więzieniu przebywa w ubraniu cywilnem. Z przechadzek na dziedzińcu więziennym nie chce generał korzystać, podając jako motyw fakt, iż jako były komendant korpusu w Grodnie jest znany powszechnie i w Wilnie i ukazywanie się na dziedzińcu jest dlań z tego powodu przykre.

Co do zarzucanych generałowi Malczewskiemu przez akt oskarżenia czynów, to częściowo przyznaje on fakt obrazy podwładnych, nie przypomina sobie jednak w szczególności, czy wziętego do niewoli porucznika Treberta z 1 pułku szwoleżerów nazwał bolszewikiem, czy zerwał mu orzełka z czapki i czy w taki sam sposób obraził ppłk. Hausera.

Przyznaje dalej gen. Malczewski, iż do rozbrojonych 12 szwoleżerów krzyczał: „Coście zrobili, bodaj was matka nie rodziła“, przeczy jednak jakoby używał słów: „...syny, złodzieje, zbóje, wasz pułk nie istnieje, pod mur z wami“.

Przeczy jakoby zrywał szwoleżerom z naramienników monogramy ze znaczkiem J. P., a w końcu jakoby obelżywemi słowami obraził wobec szwoleżerów starszego w stopniu służbowym marszałka Piłsudskiego.

Termin rozprawy dotychczas wyznaczony nie został. Wniosek obrony o uchylenie aresztu śledczego wojskowy sąd okręgowy w Warszawie odrzucił ze względów wojskowych. Adwokat dr. Pieracki przedstawił sądowi wnioski, w których domaga się przeprowadzenia przy rozprawie dowodów, iż wypadki majowe były przygotowane od kilku miesięcy i w tym celu domaga się powołania na świadków marszałka Piłsudskiego, marszałka Rataja, Władysława Grabskiego, hr. Skrzyńskiego, min. Raczkiewicza, generałów: Hallera Józefa i Stanisława, Rozwadowskiego, Żeligowskiego, Konarzewskiego, Sikorskiego, Bukackiego, Grubera, Jana Wróblewskiego, Suszyńskiego, Majewskiego Zaruskiego, Kukiela, Keslera, Zagórskiego, Jaźwińskiego, Prycha, Dreszera i szeregu innych oficerów.

Sensacje jednak prawdziwą stanowi fakt, iż gen. Malczewski domaga się od władz wojskowych pociągnięcia do odpowiedzialności karnej wszystkich osób cywilnych i wojskowych, które brały udział w majowym zamachu i które przygotowały ów zamach i ażeby dopiero po sądowym ustaleniu tego stanu rzeczy na tle wyników dochodzeń sądowych była rozpatrywana sprawa zarzuconej mu obrazy osobistej.

Głównym argumentem gen. Malczewskiego w jego obronie jest twierdzenie, że wszystko co działał w owym czasie, było wywołane koniecznością służbową celem utrzymania w karbach dyscypliny wojskowej wiernych wówczas rządowi wojsk, że ta konieczność służbowa wymagała najostrzejszych i najradykalniejszych wystąpień.

O ustawach samorządowych.

Ani projekt rządowy, ani komisyjny nie odpowiada naszym potrzebom.

Dyrektor biura zjazdów samorządów pow. informuje nas w sprawie znajdujących się na porządku dziennym sejmu ustaw samorządowych:

„Odnośny projekt rządowy, wzorowany na ustawach niemieckich i nie dostosowany do naszych warunków, uważaliśmy za nieodpowiedni. Po wycofaniu go z sejmu pozostał projekt komisyjny, który pomijając już względy polityczne, nietylko nie jest lepszym od rządowego, ale w wielu punktach go pogarsza. Tak, naprzykład, projekt ustawy o gminie wiejskiej bierze za punkt wyjścia gminę jednowioskową w Małopolsce i pod kątem widzenia tej gminy rozstrzyga wszystkie zasadnicze sprawy nie licząc się z odrębnymi warunkami innych dzielnic Polski Z tego i z innych względów uważamy za szkodliwe przyjęcie jednolitej ustawy o gminie dla całego państwa.

W sprawie projektów samorządowych odbyliśmy szereg konferencji z p. min. Młodzianowskim, na których wszystkie te kwestje były szeroko omawiane. Między innemi wysunęliśmy projekt powołania do życia państwowej rady samorządowej o charakterze opinjodawczym, któraby tworzyła gremium rzeczoznawców dla opracowania ustaw samorządowych. Ciało takie składałoby się z przedstawicieli samorządów ziemskich i miejskich. Minister życzliwie przyjął tę myśl i polecił departamentowi samorządowemu M. S. W. opracowanie odnośnego projektu.

Dopiero gremium złożone z przedstawicieli samorządów potrafi kwestję omawianych ustaw postawić na właściwym gruncie.

Podczas konferencji w departamencie samorządowym M. S. W. poruszano program rządowy w sprawie planowości i jednolitości prac samorządów, opracowany obecnie przez tenże departament. Biuro Zjazdów przeciwne jest tworzeniu takiego programu dla wszystkich samorządów, wychodząc z założenia, że każdy samorząd, zależnie od warunków, w jakich się odbywa jego praca, musi układać sobie program indywidualnie.

Włamania do bóżnic lwowskich.

Złodzieje szukali drogocennych rodałów.

LWÓW, 20. 7. (Tel. wł.). W ciągu dwuch ostatnich dni dokonano dwuch włamań do bóżnic we Lwowie, a mianowicie do bóżnicy przy ul. Szajnochy i przy ul. za Zbrojownią. Włamywacze nie zebrali w obu wypadkach niczego, a w drugim wypadku zostali ujęci. Policja przypuszcza, że złodzieje poszukiwali w bóżnicach drogocennych tor i że są to ci sami specjaliści, którzy dokonali niedawno w szeregu miasteczek kresowych wschodniej Małopolski kradzieży rodałów.

Kurs przygotowawczy dla wstępujących do politechniki.

Wobec tego, że rozbieżność programów szkół średnich, a specjalnie w dziedzinie matematyki daje się we znaki maturzystom i maturzystkom przy egzaminach konkursowych na politechnice warszawskiej, bratnia pomoc politechniki za zgodą jego magnificencji pana rektora urządza w okresie od dnia 16 sierpnia do dnia 12 września w gmachu politechniki specjalne kurs przygotowawczy.

Wykładowcami będą p.p. asystenci politechniki. Kurs będzie prowadzony metodą seminaryjno-ćwiczeniową i uwzględniać będzie całkowity zakres wymagań, stawianych maturzystkom i maturzystom przy egzaminach na poszczególne wydziały.

Kierownictwo kursu z ramienia bratniej pomocy politechniki objął wice prezes bratniej pomocy Karol Hellman, sekretarzem kursu jest p. Jan Trzaska którzy udzielają informacji szczegółowych telefonicznie lub listownie (godz. urzędowania w lipcu: piątki między 6—7, tel. 8-60.

Leki i odżywki medycyny ludowej.

Prof. dr. Hartman zwraca w „Münchener Medicinische Wochenschrift“ uwagę na surową kiszoną kapustę, jako na znany wśród ludu środek leczniczy przeciwko robakom u dzieci. Niezależnie wszakże od leczniczej wartości kapusty, spożywanej w stanie surowym, jako kwaszonej, słusznie ma ona takie rozpowszechnienie, bowiem — obok pomidorów — jest jarzyną najbardziej obfitującą w witaminy, tem samem więc znakomitym środkiem odżywczym. Nadto zaletą jej jest taniość i dostępność zarówno zimą, jak i latem.

Niezawsze jednak polegać można na środkach roślinnych, zalecanych przez medycynę ludową.

Pisma medyczne stwierdziły ostatnio fakty zatrucia sokiem wytłoczonym z rzodkwi — murzynki, używanym jako lek na kamienie żółciowe. Po spożyciu soku z kilku rzodkwi wystąpiły wymioty i objawy podrażnienia mózgu, które ustąpiły dopiero po upływie kilku tygodni.

Arkadjusz Awerczenko.

Cudzołóstwo.

Przedział pierwszej klasy był zupełnie pusty.

Siedziałem w rogu kanapy przy oknie, zatopiony w lekturę gazety...

Nagle na jakiejś stacji posłyszałem, jak otwierają się drzwi przedziału sąsiedniego, a po chwili przez cienką ściankę między obu przedziałami doszedł mnie głos kobiecy, sopran:

„Widzi pani... Czy nie miałem racji?... Ostatni wagon jest zupełnie pusty. Tu możemy sobie porozmawiać bez żenady... Niechżeż pani siądzie tu kochana przyjaciółko... Czy pani zauważyła, jak mnie obserwował ten elegancki oficer... Ten brunet na peronie..

A na to odpowiedział miękki alt:

„Ach tak, to naprawdę przystojny chłopiec... Ma w sobie istotnie coś fascynującego...“

„Czy mogłaby pani np. zdradzić męża z tym oficerem?“

„Ależ, ależ...“ zawołał alt z oburzeniem „jak można stawiać podobne pytanie? A po trzecie nigdy nie zdradziłabym mego męża..“

„A ja... Wie pani... Ja zdradziłam męża, ale tylko jeden jedyny raz... A pani co?“, zapytał z naiwnem zdumieniem sopran.

„Czyżby pani aż tak była zachwycona swym mężem? Przecież to człowiek całkiem przeciętny i nic pozatem...“

„Proszę bardzo, niech pani się nie krępuje... proszę tylko wydać swój sąd bez ogródek... Nie będę się gniewać... Ale tu nie idzie o to, czy jestem mym mężem zachwycona, czy nie... Znam swoje obowiązki“.

„No i?“

„Umarłabym ze wstydu, gdyby coś podobnego miało mieć miejsce! Daję na to pani najświętsze słowo honoru... A pozatem samo to pojęcie „cudzołóstwo“ jest dla mnie czemś okropnem...“

„Hm... Cudzołóstwo jest pojęciem tak dobrem, jak każde inne!“

W tem miejscu nastąpiła w rozmowie krótka pauza. Poczem sopran w żartobliwym tonie ciągnął dalej:

„A wie pani, że znam kogoś, kto kocha się w pani na umór... kogoś; co prawie od rozumu odchodzi dla pani,..“

„Niechżeż pani przestanie... Nie Nie chcę nawet słuchać podobnych rzeczy... A kto taki? Synicyn?“

Nie, nie... Synicyn!“

„A więc kto? Ale niechże pani mi już raz powie... Moja kochana, rozciąga mnie pani na torturach... No więc któż to taki?“

„Mukosejew!“

„Ach ten...“

„Wybaczy pani, moja droga Heleno, ale nie rozumiem tej obojętności pani? Jak można o Mukosejewie mówić: Ach, ten... Taki elegancki mężczyzna, ładny wygląd, dżentelmen, ulubieniec kobiet“...

„Nie, nie... Pod żadnym warunkiem...“

„Jak pani to rozumie: pod żadnym warunkiem?“

„Nie zdradzę męża i w dodatku z Mukosejewem...“

„A dlaczegóżto akurat nie z nim?“

„Bo... Przedewszystkiem to kobieciarz, który lata za każdym fartuszkiem... Takiego kochać, to musi być prawdziwą męczarnią!“

„Gdy pani go wysłucha, przestanie być kobieciarzem“.

„Zostawmy tę rozmowę... Pozatem jest bardzo zepsuty... Tacy mężczyźni mają kaprysy...“

„Ale co też pani mówi! Tylko głupce znają kaprysy, a to jest mężczyzna tak rozsądny... Ja na miejscu pani tobym...“

„Nie mówmy już o tem... Człowiek, który całe noce spędza po restauracjach i lokalach publicznych, który majątek przegrywa w karty, który lata za kobietami...“

„Ależ droga przyjaciółko, nie może pani przecież wymagać, by wciąż siedział w domu i smucił się, albo cerował pończochy...Przecie to mężczyzna młody pełen życia...“

„Co, młody? Ha, ha, ha... z tą łysiną...“

„A choćby nawet... to jeszcze nie dowód, żeby miał być starym... To człowiek, który używał życia...“

Alt milczał przez chwilę, potem odezwał się kategorycznie:

„Nie... niech mi już pani nie mówi o nim.. Brrr...

„Nigdy nie mogłabym kochać tego człowieka... A po trzecie — to typowy goguś!“

„Goguś? On? Ależ droga Heleno, Co też pani wygaduje? Czy Pani wie co to to jest goguś?“

„Tak, tak, jest gogusiem i nie ma o czem mówić... Gdyby pani wiedziała, jaką on nosi bieliznę... jak szansonetka ... czarna bielizna jedwabna z koronkami... jedwabne pończochy a jour... I pani mówi że to to nie goguś?? Nie, nie... ja...“

I nagle zamilkły oba głosy: alt i sopran, jakby kto nożyczkami przeciął nić rozmowy... Aż do następnej stacji żadna z pań nie rzekła mi słowa..

„Gdy pociąg stanął, obie opuściły przedział, widziałem je przez okno, jak szły przez peron, nie patrząc na siebie.

Kapitan Pawlikowski przed sądem o zastrzelenie szofera.

Warszawa w lipcu.

Przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie, któremu przewodniczy płk. K. S. Armiński, stanął w dniu 19 b. m. kpt. pil. Stefan Pawlikowski z 1 pułku lotniczego.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że: w dniu 30 ub. m. b.r. w Warszawie przez wymierzenie strzału z rewolweru pozbawił życia szofera ś. p. Henryka Stróżka.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który przewiduje karę śmierci na zasadzie art. 15 przepisów przechodnich i art. 453 K. K. — zeznania składał kpt. Pawlikowski.

Zeznania kpt. Pawlikowskiego

Przyznaję, iż jestem winien zabójstwa szofera ś. p. Stróżka.

W krytycznym dniu opuściłem wraz z towarzystwem restaurację „Empire". Była godz. 1 po północy. Czułem się trochę

podniecony alkoholem

i wszystko mnie drażniło. Pożegnałem się z towarzystwem i wraz z kpt. Konarskim i jego żoną oraz por. Orlińskim udaliśmy się w stronę ul. Wareckiej. Na przodzie szedł por. Orliński z kpt. Konarskim — ja zaś pod rękę z panią Konarską za nimi.

Kiedy doszliśmy do ul. Wareckiej róg N. Światu — nagle szybko zajecha ło auto w ul. Warecką wprost na mnie, zatrzymując się na b. bliski dystans. Byłem zdenerwowany i powiedziałem coś ostro szoferowi.

Cofnąłem się z panią Konarską — zaś kpt. Konarski robił wymówki szoferowi,

którego później spoliczkował.

Zebrał się tłum, który zaczął czynić głośne uwagi to pod adresem szofera, to znów pod adresem oficerów.

Po przybyciu policji udaliśmy się do komisarjatu. Wiedząc, iż szofer jest winien wszystkiemu — coś mu krzyknąłem — on mi odpowiedział. Ja się zamachnąłem, lecz nie dosięgłem. Szofer wówczas krzyknął:

„ach ty łobuzie"

i przechylił się do mnie. Czując się znieważonym — machinalnie sięgnąłem do kieszeni po rewolwer

i strzeliłem.

Nie miałem go zamiaru zabić, ani też ranić. Było to odruchowe.

Na zapytanie sądu i obrony — oskarżony zeznał, że zaraz po wypadku, jak i w drodze do Komendy Miasta — prosił by mu dano rewolwer, gdyż

chciał popełnić samobójstwo.

Zeznania świadków

Świadek pani Konarska zeznała, iż kpt. Pawlikowski dnia krytycznego

był podchmielony,

gdyż w czasie pobytu w restauracji opowiadał „kawały", a potem na ulicy trochę zataczał się.

— Kiedy doszliśmy do Wareckiej — mówiła świadek — kpt. Pawlikowski krzyknął na szofera: „Stój!" Cofnęliśmy się silnie w tył. Mąż mój interwenjował. Potem znaleźliśmy się w komisarjacie, gdzie słyszałam jak kpt. Pawlikowski powiedział: „bić nie raz, a dziesięć razy za taką jazdę".

Świadek inż. Oskar Redinger, który wraz z żoną i dziećmi jechał właśnie taksówką ś. p. Stróżka:

Jechaliśmy zupełnie wolno

mówił świadek — szofer dawał sygnały.

Niebezpieczeństwo nikomu nie groziło. Oskarżony krzyczał, wymyślając szoferowi: „ja ci dam w twarz". Szofer zachował się spokojnie. Potem z drugiej strony kapitan (Konarski) wskoczył na stopień,

policzkując silnie szofera.

Oskarżony w stosunku do mnie zachował się wyzywająco, sięgając kilkakrotnie do kieszeni jakby chciał wyjąć rewolwer.

Słyszałem, jak szofer powiedział w komisarjacie: „łobuz". Oskarżony uderzył go w twarz.

Po strzale — oskarżony zapytał o swój kapelusz, nie zwracając uwagi na leżącego szofera.

Przewodniczący zarządził przerwę do dnia 21 b. m. godz. 9-ej.

Katastrofa kolejowa pod Starogardem przed sądem rozjemczym w Gdańsku.

Przed sądem rozjemczym w Gdańsku (w komplecie: pp. Harold Koch, jeneralny konsul duński jako prezes, p. Franciszek Moskwa, jako sędzia polski i p. Schmauch, jako sędzia niemiecki) rozpocznie się dn. 29 lipca r. b. rozprawa, mająca orzec ostatecznie o przyczynie wypadku kolejowego pod Starogardem w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1925 r. Rozprawę poprzedził szereg posiedzeń sądu dla dostarczenia dowodów obu stron, dwie wizje lokalne, przesłuchanie świadków i wypowiedzenie się rzeczoznawców technicznych, wezwanych przez sąd. Rzecznikiem sprawy ze strony polskiej jest radca prokuratorji jeneralnej, p. Włodz. Moderow. Sąd powołał do rozprawy jako swoich rzeczoznawców technicznych profesorów politechniki inż. d-ra Waszutyńskiego z Warszawy i inż. Zipsora ze Lwowa ze strony polskiej, dwuch inżynierów ze strony niemieckiej i dyrektora kolei holenderskich inż. Geestermanna, jako rzeczoznawcę państwa neutralnego. Rozprawa potrwa parę dni.

Anglja wobec upadku rządu Briand — Caillaux

Londyn, 20.7 Tel. wł. Większość dzienników angielskich określa obecnie rząd Brianda—Caillaux jako ogólno-europejską katastrofę. W surowej ocenie faktu prasa rządowa i prasa opozycyjna są zgodne, rządowa stosuje tylko większe umiarkowanie w formie.

Z pośród wielkich dzienników, „Daily Telegraph" przypomina, że każde przesilenie wywoływało nowy spadek franku i że dalszy spadek wywoła także każde następne utworzenie rządu. „Times", zajmując się także dalszym nieuniknionym spadkiem franku uważa to już za niebezpieczeństwo dla całego kontynentu i dodaje, że szczególniej Niemcy mają wszelkie powody do głębokiego zaniepokojenia o polityczne (!) i gospodarcze konsekwencje w środkowej Europie coraz bardziej wytyżonego położenia Francji.

Liberalna prasa angielska wyraża przedewszystkiem obawę o możliwość rewolucyjnego wprowadzenia ostrej dyktatury we Francji. „Daily Chronicle" pisze, że od czasu swojego istnienia republika we Francji nigdy nie znajdowała się w takiem niebezpieczeństwie, jak obecnie. „Daily News" oświadcza, że Francja widocznie ześlizguje się ku tym samym ostrojowym warunkom, jakie narzucono Hiszpanji, Włochom i Grecji.

Bułgarja dostanie od Ligi Narodów pożyczkę

LONDYN, 20.7 (PAT). Przedstawiciele w finansowej komisji Ligi Narodów, której sesja rozpoczęła się dzisiaj mianowany został Otto Neymeyer. Przedmiotem obrad komitetu będzie sprawa zaciągnięcia przez Bułgarję pod kontrolą Ligi Narodów pożyczki, w wysokości dwa i ćwierć miljona funtów szterlingów dla pokrycia kosztów rozlokowania wychodźców przybyłych do Bułgarji oraz położenie finansowe Gdańska.

Rozmaitości ze świata.

LIGA NARODÓW REFORMUJE KALENDARZ. Komisja specjalna przy Lidze Narodów ukończyła pracę w sprawie reformy kalendarza — jednogłośnie uchwalono konieczność ustalenia świąt Wielkanocnych. Watykan odnosi się do tego projektu przychylnie, ostateczna jednak aprobata należy do Koncyljum Ekumenicznego, które zbierze się w 1930 roku.

KATASTROFA W LAKE DANEMARK. Z Doover donoszą, że ulewne deszcze, które spadły wczoraj przyczyniły się do ugaszenia ognia w arsenale marynarki. Istnieje przeto nadzieja, że dalsze eksplozje w pozostałych składach artyleryjskich już nie nastąpią. Dotychczas znaleziono pod gruzami 21 trupów.

SUŁTAN MAROKKAŃSKI WYGWIZDANY W PARYŻU. Sułtan Mulay Jussuff dokonał otwarcia i poświęcenia meczetu wzniesionego w Paryżu. Po dokonanej ceremonji, gdy orszak sułtański przejeżdżał obok gmachu parlamentu, zebrane tam grupy komunistów urządziły wrogą manifestację, wznosząc okrzyki i gwiżdżąc. Interwencja policji przyczyniła się do rozproszenia manifestantów, przyczem nie obeszło się bez bójek. Dokonano pewnej liczby aresztowań.

SKANDAL MINISTERJALNY W NORWEGJI. Parlament norweski przegłosował uchwałę w sprawie wytoczenia sprawy sądowej b. prezesowi ministrów, Berge, o przekroczenia władzy. Uchwała parlamentu była przyjęta 82 głosami przeciw 50 i wywołała wielkie wrażenie w kraju.

PODRÓŻ KRÓLA RUMUŃSKIEGO DO PARYŻA. Król Ferdynand zamierza w najbliższym czasie przybyć incognito do Paryża. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że celem tej podróży jest przywrócenie dawnych stosunków z następcą tronu, ks. Karolem.

UPADEK ROLNICTWA WE FRANCJI. Powierzchnia uprawianej ziemi zmniejsza się we Francji stale. Ogólny obszar Francji wynosi 54.404.758 hektary, z czego uprawianej roli 23.600,000 hektarów. Zmniejszenie wynosi przeszło 22 proc., co przypisać należy brakowi sił robotniczych. Wzrasta natomiast intensywność gospodarki rolnej oraz wzmożenie się inwentarza żywego.

„POWRÓT WILHELMA II" NA TAŚMIE FILMOWEJ. W jednej z berlińskich wytwórni kinematograficznych prowadzone są prace nad olbrzymim filmem, wyobrażającym „tryumfalny powrót cesarza Wilhelma z Holandji". Obraz ten zamówiony jest przez „Stahlhelm", którego członkowie do generałów włącznie biorą udział w realizacji scen najbardziej uroczystych.

MIASTO RODZINNE DAWIDA FRYSZMANA.

Rocznica zgonu nieodżałowanego Dawida Fryszmana, słynnego w literaturze hebrajskiej i żydowskiej reformatora, okrywa żałobą przedewszystkiem sąsiednie miasto nasze Zgierz, gdzie zmarły pisarz się urodził i wychował.

Nie posiadamy jeszcze w dostatecznej mierze poczucia kultu dla spuścizny po twórcach naszych.

Zapominamy o niej często, nie przykładamy do niej prawie żadnej wagi.

Iii zapomni dziś nie jeden, iż Zgierz, miasto fabryczne obok Łodzi, była kolebką Dawida Fryszmana i ulubionem dlań miejscem wypoczynku aż do ostatnich lat jego burzliwego życia — „deską ratunku" w ciężkich chwilach.

Czyż warto o tem wspominać? — zapyta może niejeden.

A jednak roi się w Zgierzu od drogich drobiazgów przypominających nam wielkiego pisarza.

Fryszman był pierwszym synem Zgierza, który przyniósł chlubę swemu rodzinnemu miastu. Po nim na stąpili inni, a więc: Słynni poeci hebrajscy Jakób Kahan i żyjący w Łodzi poeta Jcchak Kacenelson, jakoteż sławny artysta-malarz Marek Szwarc, przebywający w Paryżu.

W dniu dzisiejszym Zgierz dopomina się praw swoich, i z całą słusznością prosi o pamięć...

* * *

Przy ulicy Łódzkiej, na samym krańcu Zgierza, stoi mały domek. Widnieje dziś na nim napis:

„Akc. Tow. A. G. Borst, № 258|28 ul. Łódzka".

Obojętnie mija dziś przechodzień ów domek. Towarzystwo Akcyjne A. G. Borst urządziło w nim mieszkania dla swych robotników. Małe okienka zasłonione są czystemi firankami. Wewnątrz cisza.

I nie wpadnie nikomu na myśl: czyżby nie należało domek ten urządzić jako muzeum, noszące imię niezapomnianego Dawida Fryszmana.

W domku tym, w jednym z radosnych dni chanukowych w roku 1860, przyszedł na świat Dawid Fryszman, syn Saula i Frajdy Bajli, z domu Hirszenberg, którego potomkiem był znakomity artysta malarz Szmul Hirszenberg.

Saul Fryszman cieszył się ogromnym szacunkiem w Zgierzu. Oddziedziczył to po powszechnie i poważnym ojcu swoim, Awigdorze, (dziadku Dawida), jednym z pierwszych pionierów przemysłu zgierskiego, zasłużonym członku gminy żydowskiej, za pomnianym już dziś typie patrjarchy żydowskiego.

Saul był wychowankiem słynnej „jeszyby" zgierskiej, której uczniowie rozeszli się później po całym świecie żydowskim, niosąc żagle starej wiary i mądrości żydowskiej. Są to rabini w Bielsku, w Końskich, (słynny reb Joel Jehoszua) w Wieruszowie, rabi z Sochaczowa i inni.

Saul zapragnął jednak dać synowi swemu wychowanie w duchu nowoczesnym. Chciał, aby młody Dawid stał się dobrym hebraistą w ówczesnym pojęciu. W tym też celu przeniósł się Saul z rodziną swoją do Łodzi gdzie znalazł odpowiedniego nauczyciela dla Dawida.

Był nim niejaki Goldsztajn, tłumacz na język hebrajski książki „Banda rabusiów",

* * *

Zwierzył się przedemną jeden z najstarszych obywateli żydowskich m. Zgierza, przyjaciel Dawida Frysz mana z lat młodzieńczych, p. Sucher Szwarc.

— Mam od Fryszmana listy, które nie mogą być jeszcze opubliko wać. Są to odstraszające dokumenty nędzy i biedy w jakiej żył wielki twórca.

Przeglądałem te listy, Pisał je Fryszman do p. Szwarca we Wrocławiu w początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Leżał wtedy chory w obcym mieście bez opieki i bez żadnych środków. W przejmujących grozą słowach opisuje Fryszman swoją nędzę.

I posyłał listy te do Zgierza, tam gdzie biły serca współczujące z nim, z synem tego miasta...

A. ALPERIN.

Wschód słońca 3 m. 39	Lipiec **21** Środa 10 Ab	Zachód słońca 19 m. 45

Fundusze dla pracowników umysłowych.

Urząd wojewódzki otrzymał w dniu wczorajszym 20 tysięcy złotych na akcję żywnościową dla pracowników umysłowych z tem, że z kwoty tej 15 tys. przeznaczone jest na m. Łódź, a 5 tys. dla innych miast województwa. (p)

Przyjazd nowego wojewody.

Jak się dowiadujemy, przyjazd do Łodzi nowomianowanego wojewody uległ zwłoce z powodu przeprowadzanych obecnie zmian personalnych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Objęcie urzędu przez p. wojewodę Jaszczołta nastąpi w ostatnich dniach bieżącego tygodnia. (b)

Zatarg na tle urlopów.

Jak już donosiliśmy, w fabryce Sz. Rozenblata wybuchł zatarg między robotnikami, a firmą, gdyż ta ostatnia domaga się, by robotnicy nie korzystali z urlopów, zato otrzymają ekwiwalent w gotówce.

Robotnicy na tę propozycję nie zgodzili się i sprawę skierowali do inspektora pracy. (b)

Ceny rynkowe w dniu wczorajszym.

W związku z rozpoczętemi żniwami na rynkach łódzkich dowóz artykułów żywnościowych zmalał, a równocześnie zmniejszyła się ilość nabywców, co tłumaczy się wyjazdem ludności na letniska.

Płacono za masło 4.40 do 5.50, jaja 2 do 2.50, śmietana 1.60 do 1.80, ser 1.30 do 1.50, mleko 28 do 30 gr., kartofle 7.00 do 8.00, młode od 8 do 12 gr., buraki 12.00, marchew 15.50, do 17.00, kalafior 20 gr. do 1 zł. szparagi 80 do 1.20, suszone grzyby 8 do 10 zł. (b)

Kradzież z wagonu kolejowego.

Przed kilku dniami został wyekspedjowany z Łodzi do Krakowa pociąg towarowy, zawierający między innemi belę białego towaru Szajblera.

Gdy pociąg przybył na stację Widzew, niewykryci dotychczas sprawcy wyrzucili z wagonu kilka bel towaru, wyjęli kilkadziesiąt sztuk towaru, naładowali je na wóz i zbiegli.

Wagon odczepiono i zabezpieczono do przybycia na miejsce władz śled czych które wszczęły natychmiast dochodzenie. (b)

O podwyżkę w przemyśle budowlanym.

Jak już donosiliśmy, robotnicy w przemyśle budowlanym zwrócili się do przedsiębiorców z żądaniem przyznania im podwyżki.

Ponieważ przedsiębiorcy na podwyżkę nie zgodzili się, odbędzie się czwartek konferencja w inspektora cie pracy. (b)

Prezes jest chory, niema posiedzenia.

Już od tygodnia miało być zwołane posiedzenie rady gminy żydowskiej. Posiedzenie jednak dotychczas nie doszło do skutku z tej przyczyny, że wice-prezes p. Berger, mający przewodniczyć na posiedzeniu, zachorował.

Straszna zbrodnia czy samobójstwo?

Pod spalonym domem znaleziono skrępowane zwłoki gospodarza.

We wsi Dziekucin, powiat Radomsko nad ranem zauważyli chłopi płomienie, wydobywające się z zagrody Jana Kowalskiego.

Natychmiast zaalarmowano całą wieś, lecz ratunek był bardzo utrudniony, gdyż nie było odpowiednich przyrządów do gaszenia ognia, który, natrafiwszy na łatwopalny materjał, szerzył się z zastraszającą szybkością.

Gdy na miejsce przybyła policja zarówno zagroda, jak i stodoła z tegorocznym zbiorem już dogasały.

W pierwszym rzędzie poczęto szukać właściciela zagrody, — Kowalskiego, by podał przyczyny wybuchu pożaru, lecz mimo poszukiwań, nie znaleziono go.

Jakież było jednak przerażenie chłopów, gdy pod zgliszczami znaleziono zwłoki Kowalskiego, opasane łańcuchami, których trzymał się kurczowo.

Obecnie władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie, by stwierdzić, czy Kowalski postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu podpalił chałupę, wiążąc się łańcuchami, czy też został on zamordowany, a zbrodniarze dla zatarcia śladów podpalili zabudowania. (b)

Płać, boś chodził naukos.

Policjant weksli nie przyjmie.

Aby publiczność nie została zaskoczona rozporządzeniem komisarjatu rządu na m. Łódź o doraźnem nakładaniu i ściąganiu kar pieniężnych, uprzedza się, że p. minister spraw wewn. zatwierdził już projekt rozporządzenia komisarjatu rządu oraz listę funkcjonarjuszów policji państwowej, którzy otrzymają prawo nakładania i ściągania kar. Rozporządzenie to ma wejść w życie już od 1 sierpnia r. b.

Między innemi kary nakładane będą na przechodniów pieszych za przekroczenia przepisów o ruchu ulicznym. Głównie przestrzegane będzie, by przechodnie nie przebiegali przez jezdnię, oraz na jezdni nie zatrzymywali się.

Przechodzić wolno będzie wyłącznie prostopadle do chodników, gdyż przechodzenie na wskos jezdni stawia przechodniów tyłem do nadjeżdżających pojazdów, co najczęściej bywa przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

Zaznaczyć należy, że same przepisy te obowiązują formalnie już od roku, a od 1 sierpnia r. b. przekroczanie tych przepisów będzie dopiero karalne. (v)

Wiec pracowników biurowych w przemyśle.

Domagają się energicznie podwyżki.

W dniu onegdajszym odbył się wiec pracowników intelektualnych, zatrudnionych w przemyśle, celem omówienia dalszej akcji podwyżkowej, w związku z odmową przemysłowców.

Po ożywionej dyskusji uchwalono:

1) pracownicy intelektualni, zatrudnieni w przemyśle domagają się całkowitego uwzględnienia przez przemysłowców, wysuniętych żądań, a więc: ustanowienia nowego cennika płac, 25 procentowej podwyżki w stosunku do cennika ze stycznia 1924 r. oraz stosowania nadal wskaźnika drożyźnianego.

Zebrani w celu uzyskania tych postulatów uchwalają:

1) poprzeć międzyzwiązkową komisję pracowniczą w akcji o uzyskanie powyższych postulatów, wszystkiemi możliwemi środkami,

2) wezwać wszystkich pracowników do solidarności i jedności pod sztandarem związków zawodowych, skupionych w M. K. P. w celu wspólnej walki do przeprowadzenia swych postulatów,

3) w razie dalszego oporu przemysłowców upoważnić M. K. P. do wszczęcia wszelkich niezbędnych środków, a między innemi do najenergiczniejszej interwencji rządowych.

Głos rozgoryczonych pracowników mózgu.

Od międzyzwiązkowej komisji pracowniczej otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Nie bacząc na olbrzymie wysiłki ze strony pracowniczych związków zawodowych celem uzyskania sum wystarczających dla podziału pomiędzy bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystających z zapomóg doraźnych, władze centralne w dalszym ciągu traktują pracowników umysłowych po macoszemu, przydzielając zwykle gotówkę wystarczającą zaledwie dla zaspokojenia 1/3 części bezrobotnych uprawnionych do korzystania z zasiłków doraźnych.

Nie pomagają ani częste delegacje do przeróżnych ministerstw, ani obszerne umotywowane memorjały. Nawet przyrzeczenia dane delegacjom nie zostają dotrzymane.

Rozgoryczenie wśród bezrobotnych pracowników umysłowych jest wielkie, gdyż tego rodzaju traktowanie szerokich rzesz bezrobotnych spycha ich na dno nędzy.

Celem omówienia tych spraw oraz przyjęcia odnośnych rezolucji, międzyzwiązkowa komisja pracowników umysłowych okręgu łódzkiego zwołuje na czwartek, dnia 22 lipca r. b., o godz. 10-tej rano do lokalu związku zawodowego pracowników umysłowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21 wielki wiec bezrobotnych pracowników umysłowych".

Marek Szwarc przyjeżdża do Łodzi.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach przyjedze do Łodzi artysta-malarz Marek Szwarc, znany w szerszych sferach ludności naszego miasta.

Marek Szwarc ostatnie dwa lata bawił w Paryżu, gdzie wystawy jego cieszyły się wielkim powodzeniem.

Z sekcji bezrobotnych prac. umysłowych.

Zawiadamia się niniejszym ogół bezrobotnych pracowników umysłowych, iż rekursy w sprawie odroczenia podatku komunalnego od lokali dla bezrobotnych należy składać w terminie 14 dni licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego.

168 zł tys. otrzymało województwo na roboty samorządowe.

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki otrzymał ze skarbu państwa sumę 168 tys. dla przekazania samorządom na roboty publiczne.

Mianowicie otrzymały: Pabjanice 50 tys., Piotrków 25 tys., Tomaszów 35 tys., Zduńska Wola 20 tys., Kalisz 25 tys., Ozorków 8 tys., Brzezin 5 tys.

W dniu dzisiejszym kwoty te zostaną wypłacone przedstawicielom odnośnych magistratów.

Translokacje urzędników łódzkich do Warszawy.

Reorganizacja i redukcje w urzędzie wojewódzkim spowodują również przeniesienie do Warszawy szeregu urzędników województwa, którzy przydzieleni zostaną na czas dłuższy do centrali min. spr. wewn. Zamiast nich przybędą do Łodzi urzędnicy ministerstwa dla zapoznania się z działalnością na prowincji. Urząd wojewódzki podjął już starania o uzyskanie pomieszczeń dla przybywających. Liczba przeniesionych do Warszawy urzędników wyniesie ok. 15 do 20 proc. wyższych urzędników województwa. (c)

Podwyższenie opłat stemplowych.

Równocześnie z podwyższeniem podatków i opłat o 10 proc. podwyższone zostały również opłaty stemplowe od rachunków, weksli i t. p.

Obecnie władze skarbowe oczekują dokładnych przepisów, w jaki sposób podwyżka ta ma być stosowana przy opłatach stemplowych. (b)

Ze szkoły im. Borochowa.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu rodzicielskiego przy Żyd. szkole lud. im. B. Borochowa przy ul. Cegielnianej 26, które się odbyło w sobotę dn. 17 bm., uchwalona została rezolucja protestująca przeciwko gminie żyd. która przy opracowaniu budżetu nie wyznaczyła żadnych subsydjów dla świeckiego szkolnictwa wogóle, a dla szkoły w szczególności.

Strajk na tle podwyżki.

W fabryce Kwaśner i Lindenfeld przy ul. Karola 11, administracja firmy oświadczyła robotnikom, że nie zgadza się na podwyższenie im zarobków o 12 proc.

Perswazje ze strony robotników nic pomogły, wobec czego rozpoczęli oni bezrobocie i zawiadomili o tem związek klasowy.

Do fabryki udał się przedstawiciel związku p. Danielewicz i po dłuższej dyskusji, uzyskał od firmy zgodę na za stosowanie podwyżki.

Po załatwieniu tej sprawy robotnicy zażądali wypłacenia im różnicy stawki, których nie mogą wyrobić z powodu złego materjału, jednak firma oświadczyła, że albo da podwyżkę, albo wyrówna stawki, wobec czego całą sprawę skierowano do inspektora pracy. (b)

Wybory do rady miejskiej w Kutnie unieważnione.

Jak się dowiadujemy, wybory do rady miejskiej w Kutnie, które zaskarżone zostały przez prawicowe ugrupowania, unieważnione są na podstawie uchwały wydziału powiatowego. Decyzja ta musi być jeszcze zatwierdzona przez wojewodę, co prawdopodobnie nastąpi w najbliższych dniach. Narazie nie wpłynął jeszcze do urzędu wojewódzkiego formalny wniosek z wydziału powiatowego.

Ile osób zastępuje p. prezydenta.

Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy p. prezydent M. Cynarski.

W związku z powyższym powierzył p. prezydent M. Cynarski pełnienie obowiązków przezydenta miasta — p. wiceprezydentowi W- Groszkowskiemu; zastępstwo na posiedzeniach prezydjum magistratu p. ławnikowi Br. Kruczkowskiemu; przewodnictwo w komisji do badania cen — p. wiceprezydentowi W. Groszkowskiemu; przewodnictwo w wydziale statystycznym do dnia 1-go sierpnia r. b. — p. ławnikowi Z. Hajkowskiemu, a od dnia 1 sierpnia — p. ławnikowi Kruczkowskiemu; przewodnictwo w urzędzie stanu cywilnego — p. naczelnikowi A. Rżewskiemu; w biurze ksiąg stałej ludności i w biurze wojskowo-policyjnem — kierownikom powyższych biur; przewodnictwo w komitecie rozbudowy miasta — p. ławnikowi inż. Folkierskiemu, a do czasu jego powrotu z urlopu -- p. wiceprezydentowi W. Groszkowskiemu.

10-dniowa śpiączka.

Z Bielska telefonują nam: Ciekawy wypadek śpiączki zaszedł w miejscowości Chybie, powiatu bielskiego. Zamieszkały tam konduktor kolejowy z Bielska, Jerzy Skrobol, zapadł w dniu 10 b. m. w stan głębokiego snu w którym nieprzerwanie pozostaje do dnia dzisiejszego. Jedynemi objawami niewygasłego życia jest słabe ledwo wyczuwalne bicie serca i niezmieniający się wcale wygląd zewnętrzny. W dniu 14 bm. przewiozło Skrobola pogotowie ratunkowe z Bielska do szpitala miejskiego w Bielsku, gdzie pozostaje on pod obserwacją lekarską.

Budowa dworca kolejowego na Polesiu Widzewskim.

Możliwość likwidacji robót publicznych w Łodzi, względnie ich wydatnego ograniczenia skłoniła czynniki miarodajne do zainteresowania się sprawą przyspieszenia budowy dworca towarowego na Polesiu Widzewskim. Przy robotach tych możnaby było zatrudnić około 2 tys. bezrobotnych przez dłuższy okres czasu. Wobec postulatów przedstawicieli Łodzi podwyższenia kredytów istnieje obecnie poważna możliwość wydatnego podwyższenia tych kredytów przez min. robót publicznych na ten cel właśnie, tym bardziej, iż min. Broniewski zainteresował się tą sprawą. W celu omówienia szeregu szczegółów wykonania tego planu robót inwestycyjnych odbędzie się w najbliższych dniach w urzędzie wojewódzkim konferencja w tej sprawie. (e)

W Aleksandrowie sytuacja się poprawia.

Ostatnio w sytuacji ekonomicznej na terenie Aleksandrowa nastąpiła pewna poprawa. Niektóre zakłady czynne są 5—6 dni w tygodniu, większość zaś pracuje przez 3—4 dni. Przy robotach publicznych zatrudniono kilkunastu robotników. W przemyśle włókienniczym bezrobocie objęło 51 osób. W sierpniu z przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej korzystać będzie w Aleksandrowie 36 mężczyzn i 22 kobiet, razem—58 osób. (e)

Echa afery poborowej Fuchs i Zapłatyński.

W poniedziałek sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Steiera rozpatrywał skargę incydentalną oskarżonego Fuchsa skazanego w głośnej aferze poborowej przez Sąd Okręgowy na cztery lata więzienia o zmianę środka zapobiegawczego. Sąd zdecydował zmienić dotychczasowy środek zapobiegawczy na zabezpieczenie hipoteczne w wysokości 400.000 złotych.

Przesilenie prezydjalne w radzie gminy żydowskiej.

Wice-prezes p. Ajzner zrzekł się mandatu.

Wice - prezes rady gminy żyd. p. M. Ajzner (Aguda) wystosował wczoraj list do zarządu gminy z zawiadomieniem, iż rezygnuje z mandatu wice-przewodniczącego.

Wobec tego na dziś o godz. 6-ej wieczorem zostało zwołane posiedzenie rady. Na porządku dziennym znajduje się jeden punkt: wybory nowego wiceprzewodniczącego.

Dowiadujemy się, że blok Agudy i Bezpartyjnych wysunie kandydaturę sen. Mendelsona. Frakcja sjonistyczna prawdopodobnie wysunie kandydaturę radnego inż. G. Praszkiera. Również frakcja Bundu ma zamiar oddać głosy na własnego kandydata, radnego Lichtensztajna.

Formalną przyczyną dymisji p. Ajznera jest choroba, na którą cierpi już od dłuższego czasu. Ponieważ prezes p. Budzyner znajduje się obecnie na dłuższym urlopie, rada gminy została pozbawiona na razie zupełnie prezydjum. Blok „Agendy“ i Bezpartyjnych“ chce czemprędzej przeforsować budżet na plenum rady, wskutek czego spowodował zwołanie dzisiejszego posiedzenia.

Z działalności pogotowia miejskiego.

W terminie od 1 do 15 lipca r. b. pogotowie miejskie wzywane było do niesienią pomocy w 308 wypadkach.

W 20-tu wypadkach pogotowie nie udzieliło pomocy, bądź też zostało odwołane. Według wyznań z pomocy korzystało 102 katolików, 103 wyznania mojżeszowego i 15 ewangielików.

Co do rodzajów chorób i uszkodzeń największy procent zajmują uszkodzenia cielesne powstałe na skutek nieostrożności bądź też bójek.

Zamachów samobójczych w tym czasie było 12. 2 razy pogotowie wzywane było do niesienia pomocy osobom wyczerpanym z głodu. Znaczny procent także zajmują wypadki z racji nieumiejętnego przechodzenia przez ulice, mianowicie z tego powodu wynikło 7 wypadków przejechań, bądź też uszkodzeń przez tramwaj, 6 przez samochody i 7 przez wozy.

Na robotach publicznych.

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne zebranie robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych, na którym to delegaci pp. Plewiński, Stomborowski i Kowalski zdawali sprawozdanie z konferencji w min. robót publicznych. Po wyjaśnieniach i przyjęciu sprawozdania do wiadomości robotnicy uchwalili, aby związki zawodowe w dalszym ciągu domagały się stawki 5.20 wraz z wyrównaniem według wskaźnika drożyźnianego.

W kolei poruszano sprawę redukcji robotników na robotach publicznych magistrackich. Powzięto uchwałę protestującą przeciwko redukcji 300 robotników, zatrudnionych w wydziale budownictwa. W sprawie powyższej związki w bieżącym tygodniu będą interwenjować w magistracie.

Z. Abramowicz w Łodzi.

Znany żydowski działacz robotniczy, przywódca Poale-Sjonu w Palestynie (radny Tel-Awiwu) przybył do Polski i wygłosi szereg odczytów w większych miastach kraju o obecnej sytuacji w Palestynie.

Jak się dowiadujemy, p. Abramowicz na ten temat wygłosi również odczyt w naszem mieście.

Odczyt ten odbędzie się w sobotę w sali Filharmonji.

A tak jeszcze młody...

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadł na ławie oskarżonych Mieczysław Borszyński lat 16. Akt oskarżenia zarzucał Borszyńskiemu to, że dnia 5-go marca r. b. zwabiwszy na czwarte piętro domu przy ul. Lutomierskiej 19 Jadwigę Łaszewską lat 7, dokonał na jej osobie zapomocą gwałtu czynów lubieżnych.

Sprawę powyższą w trybie postępowania uproszczonego przy drzwiach zamkniętych rozważał sędzia Wyrznikiewicz i skazał Mieczysława Borszyńskiego na 3 miesiące więzienia, zawieszając mu wykonanie wyroku na trzy lata.

Nowe źródło w Żegiestowie.

Z Żegiestowa donoszą: Przy wierceniach głębokości 240 metrów wytrysło obfite źródło wody mineralnej, o znacznej zawartości bezwodnika węglowego. — Przez zdobycie nowego, wysoko wartościowego źródła pod względem leczniczym, Żegiestów zyskał jeszcze na wartości.

Wojdysławski i Lewenson na wolności.

Kilka dni temu w pismach łódzkich ukazała się wzmianka, że oskarżeni Wojdysławski i Lewenson o podpalenie swego składu przędzy przy ul. Piotrkowskiej 43 w celu uzyskania premji asekuracyjnej, mają być wypuszczeni na wolność za kaucją pół miljona złotych. Wzmianka powyższa była nieścisła, sprawa przedstawia się następująco:

Rodzina oskarżonych wniosła prośbę do sądu okręgowego, wydziału gospodarczego w Łodzi o zwolnienie oskarżonych Wojdysławskiego i Lewensona za kaucją. Sąd gospodarczy w Łodzi prośbę odrzucił. Sprawę skierowano do sądu apelacyjnego w Warszawie celem zwolnienia obu oskarżonych za kaucją. Sąd apelacyjny w Warszawie, zwolnił obu oskarżonych za kaucją 5.000 złotych na każdego.

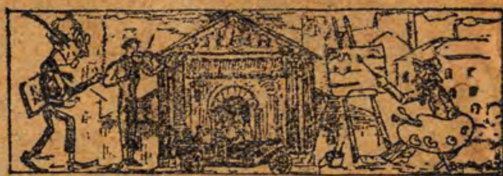
Po załatwieniu ostatecznych formalności prawnych obaj oskarżeni wypuszczeni zostali na wolność. (b)

Jutrzejsza premjera w „Azazel'u“.

Jutro wieczorem znakomity zespół „Azazel'u“ występuje z nowym wielkim programem.

Również w nowym programie urocza Lilit i utalentowany Godik będą mieli pole do świetnych popisów.

Program jest reżyserowany przez Dawida Hermana. Jutrzejsze przedstawienie wzbudziło wielkie zainteresowanie.



TEATRY

LETNI.

Dziś powtórzenie przyjętej wczoraj entuzjastycznie nowej „kino-rewji“ łódzkiej p. t. **„Chcę zostać gwiazdą“** pióra Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego, muz. Wł. Eigera i innych kompozytorów.

Rolę tytułową odtwarza Stefanja Jarkowska, a nadto udział biorą pp.: Jakubińska, Horecka, Dunajewska, Tatarkiewiczówna, K. Tatarkiewicz (który wyreżyserował rewję). Mroziński, Krzemieński, współautor rewji p. Tarłowski i inni. P. Loda Niemirzanka wykonuje nader efektowne tańce „między sercami“ i na plaży w Miami. Przepiękną oprawę inscenizacyjną dał rewji Bolesław Kudewicz, częścią muzyczną kieruje Zygmunt Białostocki.

POPULARNY.

Ostatnie przedstawienia kończącego się sezonu w teatrze Popularnym wypełni świetna wesoła krotochwila ze śpiewami i tańcami „Małżeństwo na próbę“, która grana będzie po cenach najniższych do końca przyszłego tygodnia — poczem nastąpi przerwa paru tygodniowa w czasie której nastąpi remont sali. Sezon nowy po odpowiednim zreorganizowaniu zespołu rozpocznie się 4 września.

BALET MODERNISTYCZNY.

Ruchliwe tow. operowe zdołało pozyskać na jeden gościnny występ świetne trio taneczne H. i N. Rovena i E. Gaston, który to zespół wystąpi w sobotę, dnia 24 b. m. w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej 63, z obszernym a niesłychanie ciekawym programem.

Zespół ten chluba naszej choreografji reprezentowanej przez laureatów instytutu tanecznego w Moskwie da przegląd wszelkich form i kierunków tańca poczynając od starożytnego. Plastyka, modernizm, ekscentryczność, groteska, pantomina i akrobatyka sceniczna odtworzone zostaną w świetle prożektorów i w efektownej pomysłowej szacie kostjumowej. Akompanjuje korepetytor t-wa p. Artur Balsam.

Pragnąc zapoznać szerokie masy społeczeństwa łódzkiego z prawdziwie artystyczną imprezą taneczną ustaliło t-wo oper. znikomo niskie ceny biletu gdyż od 25 gr. do zł. 2.50. Przedsprzedaż w sklepie „Mignon“ Grand-Hotel ul. Piotrkowska 72. Zapowiedziany wieczór przedstawia się jako istna sensacja artystyczna, to też liczyć może na pełne powodzenie.

RADJO

Na 21 VII.

Warszawa. 15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy. 17.00 — 17.25. Odczyt: „Najnowsza historja Polski“. prof. Henryk Mościcki. 17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy. 18,30 — 19.30 Bajki — Komedyjka dla dzieci p. t. „Pan kotek był chory“, oraz djalogi, bajki i piosenki wykonają p. p. Halina Czerniawska, Zofja Dobrowolska—Pawłowska, Wanda Tatarkiewiczówna, Benedykt Hertz i Stanisław Nawrocki. 19.30 — 19.40 Nadprogram „Rozmaitość“. 20.00 — 20.15. Komunikat rolniczy. 20.30 — 22.00. Wieczór operowy, Gounaud: „Faust“ w wykonaniu opery objazdowej D-ra Wierzbickiego z udziałem: pp. St. Korwin-Szymanowskiej, Zofji Zabiełło, Zofji Ulrych, Mieczysława Sałeckiego i Zygmunta Nowina Witkowskiego pod dyr. prof. Tadeusza Mazurkiewicza.

Paryż. fala 1750 m. 12.30, 16.00 20.30 Koncert.

Rzym. fala 425 m. 21.25 „Księżniczka dolarów“, operetka Falla.

Zurich. fala 513 m. 20.15 Koncert orkiestry.

Wiedeń. fala 581 m. 20.00 „Obóz w Granadzie“, opera Kreuzera, potem lekka muzyka.

Praga. fala 368 m. 20.00 Koncert.

Budapeszt. fala 560 m. 19.00 Koncert symfoniczny.

Wiadomości gospodarcze

Prof. Cassel o błędach światowej polityki gospodarczej.

Znakomity ekonomista szwedzki Gustaw Cassel ogłosił w konserwatywnym „Svenska Dagebladet" następującej treści artykuł:

Liga Narodów rozesłała komunikat o przyszłej konferencji ekonomicznej. Lepiej byłoby odstąpić od dotychczasowej polityki, która jedynie jest odpowiedzialna za powodzenie, gdyż właśnie ona wstrzymuje rozwój życia ekonomicznego. Polityka owa ma 7 grzechów na sumieniu:

Pierwszy grzech popełniono, żądając ogromnych odszkodowań wojennych, które od 7 i pół roku stoją na przeszkodzie uzdrowieniu życia ekonomicznego. To samo można powiedzieć w pewnej mierze w sprawie żądań Ameryki zwrotu długów od Europy.

Drugi grzech popełniono przez niedostateczne dostosowanie się do sytuacji, wywołanej żądaniami wypłat odszkodowań. Jeżeli się żąda odszkodowania, to winno się także mieć możność produktywnego jego zużycia. Ententa, która otrzymuje odszkodowania w postaci węgla, może mieć wtenczas dopiero korzyści z tego odszkodowania, jeżeli sama zmniejszy produkcję węgla i użyje swych sił do innych celow produktywnych. Obecny kryzys węglowy jest rezultatem tej bezmyślnej polityki odszkodowań.

Trzecim grzechem jest ogólny powrót do protekcjonizmu, wywołany poniekąd obawą zapłaty odszkodowań, stojący również w bliskim związku z wszystkiemi przeciwieństwami narodowościowemi, które bez najmniejszych przeszkód rozwinęły się podczas wojny. Ujemny wpływ protekcjonizmu najlepiej okazuje się w żegludze. Zmniejszony popyt na tonaż powoduje ogromną depresję na rynku frachtowym, na którym jedynie dzięki ciągłemu obniżeniu frachtów utrzymany jest międzynarodowy obrót towarowy.

Czwarty błąd popełniono przez wzmożenie się protekcjonizmu wewnętrznego. W sposób bardzo niepokojący, rozwinęła się polityka zapomogowa. Przez wypłacanie zapomóg, pensji i kredytów eksportowych utrzymuje się masy robotników w niektórych działach przemysłu, które nie przynoszą należytych dochodów. Najlepszym przykładem jest przemysł węglowy angielski, którego zasadniczem zagadnieniem, niemożliwem do rozwiązania przez jakikolwiek strajk jest zwolnienie setek tysięcy robotników od pracy, która się nie opłaca i danie tym siłom roboczym bardziej produktywnego zajęcia.

Piąty grzech — przeciw zdrowej ekonomji światowej, popełniono przez zamknięcie do niektórych państw emigracji.

Szósty — leży w wyśrubowanych do niemożliwości wydatkach tak komunalnych, jak i państwowych. Zwiększone użycie dochodów państwowych i gminnych dla celów publicznych odbywa się przeważnie kosztem tworzenia nowych kapitałów. Prawdziwie uzdrowienie da się osiągnąć jednakowoż jedynie przez silne zwiększenie kapitału w świecie, który da możność rozpoczęcia nowych budowli i fabryk i umożliwi przyspieszenie tempa rozwoju ekonomicznego. Wreszcie siódmy i ostatni grzech, który popełniły niemal że wszystkie państwa, opóźniając uzdrowienie gospodarcze świata i w którym niektóre państwa trwają jeszcze dotychczas, pomimo nieobliczalnej szkody, jaką przynoszą ogółowi. Jest nim odkładanie bez końca uregulowanie światowego ustroju pieniężnego i stabilizacji walut. Nie polega on tylko na mylnych poglądach teoretycznych, lecz także w wielkiej mierze na braku moralnej odwagi, ażeby spojrzeć na położenie tak, jak ono się faktycznie przedstawia.

Czego domagali się kupcy łódzcy w min. przemysłu i handlu.

Przedwczoraj rano wyjechali na zaproszenie min. przem. i handlu p. Kwiatkowskiego przedstawiciele łódzkich organizacji kupieckich dla wzięcia udziału w konferencji kupiectwa z p. ministrem. Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego p zedłożyli na konferencji warszawskiej obszerne memorjały, z których zobrazowano obecną sytuacje handlu i jego zasadnicze postulaty

W zakresie kredytowym domagano się znaczniejszych kredytów długoterminowych w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego, usunięcia bolączek obiegu bezgotówkowego, poprawy stosunków inkasowych.

W zakresie ochrony praw kredytowych wskazano na konieczność przeprowadzenia szybkiej unifikacji ustawodawstwa handlowego, zwrócenia bacznej uwagi na postępowanie ugodowe w Małopolsce i na nadzory w b. dzielnicy pruskiej.

Wśród zagadnień podatkowych wysuwa się na plan pierwszy rewizja systemu podatkowego, zastosowanie jednolitych przepisów w zakresie postępowania wymiarowego i odwoławczego i kar za zwłokę. Delegacja domagała się zniesienia podatku przemysłowego dla handlu, zniżki stopy podatkowej, unormowania sprawy składów konsygnacyjnych, rozszerzenia przepisów o ulgach eksportowych na kupiectwo, znowelizowania ustawy o podatku majątkowym w kierunku zniesienia podwyżek kontyngentowych.

Wreszcie z postulatów o charakterze ogólnym delegacja wysunęła konieczność ujednostajnienia opłat stemplowych, kosztów rejentalnych i szerokiego stosowania prawa odkupu oraz zezwolenia kupcom na kalkulowanie w dolarach. Postulaty celne wskazują na konieczność przejścia od systemu fiskalnego do gospodarczego, nieczynienia ustępstw państwom zagranicznym bez porozumienia z przedstawicielami kupiectwa, wydawania paszportów kupieckich w przeciągu 24 godzin na podstawie zaświadczeń organizacji gospodarczych. Postulaty te będą przedmiotem badań w ministerstwie przez specjalnie powołaną w tym celu komisję. (e)

WYŚCIGI KONNE.

Dwie sensacyjne porażki pułk. Römmla w drugim dniu wyścigów konnych. Nieszczęśliwy wypadek przed przeszkodą. Dzień pełen emocji.

Powszedni, pochmurny dzień nie ściągnął na tor wyścigów konnych w Rudzie licznych rzesz publiczności. Pomimo to jednak wyścigi były niezwykle ciekawe, a w skutek kilku niespodzianek należały niewątpliwie dwie porażki świetnego jeźdźca o sławie światowej, pułk. Römmla, który, startując na własnym koniu, pozostał daleko w tyle. Niespodzianki te spowodowane zostały w pierwszym rzędzie śliskim torem. Kosztowały one drogo zwłaszcza gości warszawskich, którzy stawiając na znane sobie dobrze konie i znanych jeźdźców — przegrywali w totalizatora raz za razem. Niemniej frapujący był też incydent po biegu szóstym, gdzie na skutek złożonego protestu przesunięto klasyfikację koni. Nie obeszło się też bez nieszczęśliwych wypadków i to właśnie w tym samym biegu, gdzie dżokiej Wyżgalski, dosiadający Reę spadł z konia, biorąc przedostatnią przeszkodę.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące:

I-szy bieg, hurdle race na dystansie ok. 3.000 mtr. Pierwszy Bagnet gr. oficerów 1 pułku ułanów krechowieckich, dosiadany przez p. Wyżgalskiego, drugi przyszedł do mety pułk. Römmel na La Reinet. Czas 3.41.

W II-ym biegu, na dystansle 2100 mtr. pierwszy przybył Kirkes pod świetnym dżokiejem Chatissofem w czasie 2.20 (st. Charłupskiego).

III-ci bieg, na dystansie 2100 mtr zakończył się zwycięstwem ogiera Rosenfels T. Falewicza pod dżokiejem Jagodzińskim w czasie 2 21,5.

Bieg czwarty przegrał fatalnie na ogierze własnej stajni. Dandalo pułk. Römmel, zajmując ostatnie miejsce za zwycięscą biegu Rostworskim na Banco, gr. oficerów 17 pułku ułanów i za drugim w tym biegu koniem Horpyną st. Sarjusz. Bieg ten rozegrany został w czasie 3 min. 11,5 sek. na przestrzeni 2400 mtr. Steeple chase.

W gonitwie piątej na dystansie 1300 mtr. zwyciężył Hajdamak, posiadany przez Jagodzińskiego w czasie 1,25. W biegu tym, za który totalizator wypłacał rekordową sumę 119 zł. klacz stajni S. Endera Molly zajęła III miejsce za Cerberusem K. Gajewskiego. Niespodzianki przyniósł siódmy bieg hardla race na dystansie 2.200 mtr.

W biegu tym niespodzianie przyszedł pierwszy Stokowski, dosiadający Centynje st. Plisowskiego, drugi —Lipiński na Nimfie st. hr. Morstina, w biegu tym dżokiej Wyżgalski na Rei spadł odnosząc kontuzje. I w tym wypadku totalizator wypłacił olbrzymią sumę zł· 122.

W ostatniej gonitwie zwyciężył Koń „Dunaj"

Totalizator płacił 13 zł.

Dopuścili własne weksle do protestu.

Biuro ochrony kredytu przy Stow. Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 78) zawiadamia, iż dopuściły własne weksle do protestu następujące firmy:

Lewin Warszawski, Włocławek, Tumska 7, oraz S. M. Lichterman, Warszawa, Gęsia 7a.



Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku pieniężnym dolarami obracano przy tendencji wybitnie zniżkowej.

Mowa premjera Bartla wywarła bardzo korzystne wrażenie w kołach giełdowych. W wyniku czego zainteresowanie dla dolara maleje, obroty akcjami natomiast zwiększają się.

Z samego rana sprzedawano dolary po kursie 9.18.

Pod wpływem zwiększonego zaofiarowania, oraz wiadomości nachodzących z Warszawy, dolar ciągle zniżkuje i w okresie po południowym można było nabyć dolary po kursie 9.16.

Późnym wieczorem notowano dolara po kursie 9.15 — 9.13 bez odbiorców.

Urzedowa ceduła giełdy warszawskiej z dnia 20 lipca 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 9.15 (sprzedaż 9.16, kupno 9,12).

DEWIZY.

Belgja 21.10 21.15 21.05
Holandja 370.75 371.67 369.83
Londyn 44,86 44.85 44.9 44.74
New-York 9.20 9.18 9.20 9.22 9.18
Paryż 19.40 19.45 19.35
Praga 27.30 27.37 27.23
Szwajcarja 178 60 179.04 178.16
Włochy 30,50 30.57 30.43

AKCJE.

Bank Polski 83.— 78.— 82.—
Dyskontowy 6.—
Zarobkowy 4.55
Brown Bovery 0.75
Chodorów 5.15 5 20
Częstocice 1.10, 1.35, 1.20
Mi hałów 0 20 0.24
Łazy 0.12
Wysoka 2 50
Nobel 2.40 2 50
Lilpop 0,76, 0.85 0.83
Norblin 0.93 1.— 0.99
Ostrowiec 5.60 6.50
Pocisk 0.70 0.72
Starachowice 1.46 1,70 1.67
Zieleniewski 11 40 11.35 11.40
Żyrardów 10 25 10.75
Haberbusch 6.75
Zachodni 1.10 1.15
Kijewski 0.16
Siła i Swiatło 0.28, 0.29
Czersk 0.34 0.35
Gosławice 1.85 1.90
Cukier 2.40, 2.95, 2.85

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Pożyczka kolejowa 146.— 148.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.— 43.50

Notowania złotego Polskiego w dniu 20.V.II.

Londyn za 1 funt szt. 45.50, Za 100 zł.: Zurych 56.50, Berlin 4586, 46 34, Berlin wypł. na Warszawę 45.73, 45.97, na Katowice 45.68, 45.12, na Poznań 45.73, 45.97, Gdańsk 56.28, 56.42, wypł. na Warszawę 56.23, 56.37, Wiedeń czeki 77.05, 77.50, banknoty 76.90, 77.90. Praga 370.—

NOTOWANIE GIEŁD ZAGRANICZNYCH

Londyn, 20.7. N. Jork 4.86 i pół. Holandja 12109 5/8. Francja 239.12 Belgja 227. Włochy 153.12. Niemcy 20.43 i pół. Szwajcarja 25.12. Portugalja 2.53. Danja 18.35. Szwecja 18.15 i jedna czwarta. Norwegja 22.18. Helsingfors 193.12. Praga 164.25. Wiedeń 34.40. Warszawa 45.50.

Kinematograf „OSWIATOWY"
Wodny Rynek

DLA DOROSŁYCH! Od 20 b. m. DLA DOROSŁYCH!

„Scaramouche"
Dramat w 9 częściach osnuty na tle powieści R. Sabatiniego.

DLA MŁODZIEŻY! DLA MŁODZIEŻY!

Na dymiącym wulkanie
12aktów (zakończenie) podług arcydzieła Juljusza Vern'ego p. t. „PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA"

Następny program: „GORĄCZKA ZŁOTA" z Charlie Chaplinem.



Ratujcie zdrowie!
Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA
jak to stwierdzili prof. Berlińsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym. ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50. podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna № 49.

BIP **Pierwsze w Polsce** BIP

Biuro Informacji Prasowych
40 Cegielniana 40

zamieszcza w całej prasie

Informację,

Sprawozdanią,

Komunikaty i t p.

OGŁOSZENIA i REKLAMY
po cenach redakcyjnych.

Telefon 20-62,

a po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

Skład fabryczny
dykt klejonych
B-cia BRAUN
Oddział w Łodzi:

101 PIOTRKOWSKA 101

PRZEDSTAWICIEL:

Bronisław Segał.

Brylanty
ZŁOTO, srebro, Kwity lombardowe

zęby sztuczne —nawet— połamane, **BIŻUTERJĘ**

kupuje i pełną wartość płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31 46.

UWAGA: W piątek odbędzie się tania sprzedaż okazyjnych przedmiotów.

Niech każdy jeden wie. że w

„BAZARZE MEBLI"
16 Konstantynowska 16

można kupić meble pojedyńcze oraz kompletne urządzenia po cenach konkurencyjnych i na warunkach najdogodniejszych. ∴ Na składzie zawsze wielki wybór mebli używanych w dobrym stanie.

„BAZAR MEBLI"

M. BOCIAN, Konstantynowska 16.

ZAKŁAD FRYZJERSKI
Piotrkowska 17 (w podwórzu).

Salon damski:
Strzyżenie Pań . . 0.80 gr.
Ondulacja . . . . . 1.— zł.
Mycie głowy wraz elektrycznem suszeniem włosów . 1.50 zł.

Salon męski:
Golenie z wodą kol. 0.30 gr.
Strzyżenie . . . . . 0.70 „
Strzyżenie chłopców maszynką . . . 0,40 „
Mycie głowy . . . 0.50 „

Elektryczny masaż twarzy 0 50 gr.

Manicure 0.70 gr.

Farbowanie, czesanie, tlenienie etc.

Dla Pań specjalne kabiny!

LECZNICA
lekarzy specjalisów i gabinet dentyst.
ul. Piotrkowska 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6—7 „ 12-1 „ 4—7
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7—8 „ 12-2 „ 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Fokszański „ I. Szreiber	Od 1.30—2.30 „ 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ Ch. Zeldowicz-Klaczkowa „ G. Zand-Tenenbaumowa	Od 11-1 „ 5.30—7.30 „ 3-5 niedz., Wtorek, Czwartek, Sob. Od 3-5 niedziela, pon., środa, piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 12-3 „ 5-8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 6—8 w niedz. 12—2
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3—5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 9-11 i od 8-9 „ 11—2 „ 2—5 „ 5—8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz.

Wykonywa się operacje, NAŚWIETLANIA LAMPĄ KWARCOWĄ, elektryczne i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote platynowe i t. d. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.

Kupię
dobrze prosperujący dom

w Berlinie
za sumę do dolarów 10.000.

Oferty sub. „Czysta hipoteka" proszę składać do administracji „Wiad. Codz." 657

Czyś zaabonował już

Wiadomości Codzienne?

Dr. med. STUPEL
12 SZKOLNA 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem: (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektro-terapia.

Przyjmuje od 6—9 wieczór.

Wełna słoneczna
DO ROBÓT RĘCZNYCH

I. FUKS, Łódź
Nowomiejska 7, telefon 26 97.

---

1 lub 2 pokoje
umeblowane

połączone lub oddzielnie od zaraz do wynajęcia. Andrzeja 7, mieszk. 8. front

---

Poszukiwane
1 duży lub 2 małe

pokoje z kuchnią
wprost od gospodarza za wysokie komorne. Oferty sub. „I. D." do adm. „Wiadomości Codziennych".

Wiśniowa-Góra.
Do kompletu freblowskiego

pod kierownictwem wykwalifikowanej freblanki przyjmuje się dzieci w wieku 3 — 6 lat.

Wiad.: Wiśniowa-Góra, Willa Reszka (obok „Toz'u"), Mleczarnia Wiedeńska. Zapisy przyjmuje się codz. od 4—6 w.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Stanisławy Rochulskiej wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź. 747

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na imię Jakób Lejb Smolarz, zam. przy ul. Aleksandryjskiej № 23. 749

Hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych. Plac Wolności 6, poprz. oficyna. 525

---

400 złotych złoży kaucji były kierownik domu ekspedyc. przyjmując każdą posadę od zaraz. Zgłoszenia dla „400" do adm. niniejszego pisma.

Studentka Uniw. Warsz. władająca językiem hebrajskim, przyjmie lekcje na lato. Ewentualnie kondycję na wyjazd w charakterze nauczycielki. Zgłoszenia sub. „Pedagogiczka".

Poszukuję 3 pokojowego mieszkania ze wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Pożądane I piętro, front. Wiadomość: telefon 37-09.

Kupię pianino tylko marki „Szredera". Oferty sub. „2000" do administracji „Wiadomości Codz." Zawadzka 7

Sprzedam damski rower w dobrym stanie. Wiadomość w administracji „Wiadomości Codziennych".

Lokal 3—4 pokoje ze sklepem na ul. Piotrkowskiej od ul. 6-go sierpnia do Zawadzkiej poszukiwany. Oferty sub. „Zaraz 300" do adm. „Wiad. Codz."

Zamienię lokal
przy ul. Cegielnianej
na sklep z pokojem

przy ul. Piotrkowskiej od Andrzeja do Cegieln.

Oferty sub. „Zamiana" do administracji „Wiadomości Codziennych". 728

LEKARZ DENTYSTA

WAJNER
73 Piotrkowska 73

Najnowszy sposób leczenia zębów, według metody profesora Princa.

SPECJALNOŚĆ — USUWANIE ZĘBÓW **zupełnie bez bólu.**

CENY KLINICZNE.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 4 — 7.

Poszukiwani są
chłopcy
Zgłosić się od godz. 10 do 11 przed południem do p. Bronisława Andrzejewskiego przy ul. Aleja I Maja 11, m. 16. 750

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7